Głos Wielkopolski

Rok IV Nr 16 (1037) Wydanie A — Poznań, piątek 16 stycznia 1948 r. — Cena 3 zł

Czy dojdzie do „Spotkania Trzech" w Berlinie?

Francja nie łai rozczarowania

z powodu apodyktycznego rozcięcia węzła niemieckiego przez dwóch anglosaskich generałów

Według obiegających Berlin pogłosek, Amerykanie i Anglicy nawołują Francuzów do odbycia wspólnej konferencji jeszcze przed datą 20 stycznia, tj. dniem, na który wyznaczone zostało posiedzenie sojuszniczej rady kontroli w Berlinie.

Nacisk ten płynie z obawy, że Francja, rozgoryczona w dużym stopniu utworzeniem tzw. „Gabinetu francuskiego", może się na najbliższym posiedzeniu Rady Kontroli znaleźć nagle po stronie Zw. Radzieckiego.

Francja nie ukrywa swego rozgoryczenia z powodu **„zbyt pośpiesznego i autorytatywnego rozstrzygnięcia sprawy Niemiec zachodnich przez 2 generałów anglosaskich".** W tym stanie rzeczy zarówno gen. Clay jak i gen. Robertson pragnęliby „w przyjacielski sposób wyjaśnić gen. Koenigowi, francuskiemu dowódcy wojsk okupacyjnych Niemczech" zagadnienia dotyczące Niemiec zachodnich. Dla uniknięcia niespodzianek pragnęliby oni uczynić to jeszcze przed zebraniem sojuszniczej Rady Kontroli, na którym spodziewane jest zasadnicze wystąpienie ze strony marsz. Sokołowskiego.

W chwili obecnej marsz. Sokołowski bawi w Moskwie, a gen. Koenig przebywa w Paryżu. Obaj dowódcy naradzają się ze swymi rządami nad stanowiskiem, jakie wypadnie im zająć na Radzie Kontroli.

Francuskie koła oficjalne w Berlinie zaprzeczają co prawda, jakoby miały wziąć udział w specjalnej konferencji trzech mocarstw zachodnich zapowiedzianej w Londynie. Według obserwatorów politycznych, wydaje się jednak być rzeczą nie ulegającą wątpliwości, że ulegną naciskowi anglo-amerykańskiemu.

W tym stanie rzeczy, zapowiedziane na dzień 20 bm. posiedzenie Międzysojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie zapowiada się niezmiernie sensacyjnie. (API)

Sprawa przyszłości Berlina

Sprawa przyszłości Berlina zajmuje znowu naczelnę miejsce na łamach prasy niemieckiej. Dziennik „Taegliche Rundschau" zwraca uwagę, że utworzenie Bizonii i jej zarządu nastąpiło bez udziału i bez wiedzy Sojuszniczej Rady Kontroli. Akcja separatystyczna, której terenem jest Bizonia stanowi ciężkie wykroczenie przeciw układom poczdamskim i przeciw statutowi o czterostronnej kontroli Niemiec. „Taegliche Rundschau" stwierdza, że wykroczenia te mogą spowodować zmiany w statucie Berlina, gdzie nie będzie miejsca dla zwolenników podziału Niemiec. (PAP)

Ameryka sprzeciwia się

nowej konferencji 16

Robert Lovett, zastępca Marshalla, złożył w dniu dzisiejszym oświadczenie, w którym podkreślił, że rząd amerykański sprzeciwia się projektowi zwołania konferencji 16 krajów, uczestniczących w tzw. planie Marshalla. (PAP)

Tiensin odcięty

Jednostki chińskiej armii demokratycznej wtargnęły do okręgu przemysłowego, położonego o 40 km na południowo-wschód od Tiensinu. Inne oddziały zajęły już przedmieścia Taku, miasta położonego nad Zatoką Czi Li, na wprost portu tensińskiego. Droga wodna do Tiensinu została w ten sposób odcięta.

Donoszą jednocześnie z Pekinu, że gen. Li Min Ting, dowódca jednej z dywizji kuomintangowskich popełnił samobójstwo, gdy jego wojska, które miały wzmocnić załogę miasta Laj Hui rozbite zostały przez oddziały armii demokratycznej. Lai Hui położone jest 75 km na południowy wschód od Pekinu. (API)

Próba zbrojnej dywersji

na pograniczu Triestu

Agencja Tanjug urzędowo donosi, że dnia 6 stycznia wojska amerykańskie na wolnym obszarze Triestu usiłowały przerzucić na terytorium jugosłowiańskie dwie uzbrojone bandy jugosłowiańskich przestępców wojennych. Dzięki czujności i zdecydowaniu jugosłowiańskiej straży granicznej próba ta nie udała się. W kilka godzin po tym incydencie agencja amerykańska „United Press" opublikowała prowokacyjny komunikat, jakoby wolny obszar Triestu był ostrzeliwany ze strony jugosłowiańskiej.

Wydarzenia z dnia 6 stycznia podkreśla Tanjug — wskazują, że na wolnym obszarze Triestu pod protektoratem amerykańskich władz okupacyjnych organizowane są bandy Ustaszi i Czetników dla zbrodniczej akcji na pograniczu Triestu i Jugosławii. (PAP).

Liga Arabska zaleca okupację Palestyny

Powszechna mobilizacja Żydów

Wczoraj w Kairze przedstawiciel Ligi Arabskiej oświadczył, że Liga Arabska zaleci wszystkim krajom arabskim wysłać swe wojsk[illegible] celem okupowania Palestyny za[illegible] po wycofaniu się wojsk brytyjskich z tego terytori[illegible].

Powiedział on dalej że jeśli międzynarodowe siły zbrojne wejdą do Palestyny przed wycofaniem się wojsk brytyjskich, to Liga Arabska uważać to będzie za akt nieprzyjazny.

Wczoraj rano w Jerozolimie Agencja Żydowska oskarżyła Wielką Brytanię o złamanie postanowień Karty Narodów Zjednoczonych przez sprzedaż uzbrojenia Arabom. W Haiffie rozgorzały ciężkie walki pomiędzy Żydami a Arabami. Wszystkie sklepy i biura rządowe są zamknięte.

Jak podaje z Jerozolimy agencja Reutera, w środę została zakończona mobilizacja w Palestynie wszystkich Żydów w wieku od 17 do 25 lat. W czwartek wyruszą w teren specjalne grupy z organizacyj żydowskich, mające na celu poszukiwanie tych mężczyzn i kobiet, którzy nie zastosowali się do wezwania mobilizacyjnego.

Gandhi osłabiony

W New Delhi donoszą że Gandhi, który już trzeci z kolei dzień pości na intencję pokoju, jest bardzo poważnie osłabiony. Korespondenci donoszą, że Gandhi stoi obecnie w obliczu znacznie poważniejszego problemu, aniżeli pięć miesięcy temu.

Brytyjskie sojusze

ze światem arabskim

Londyn (obsł. własna).

Wczoraj podpisano nowy traktat pomiędzy Wielką Brytanią a Irakiem. Minister spraw zagranicznych Bevin złożył podpis w imieniu Wielkiej Brytanii, premier Iraku podpisał jako przewodniczący delegacji.

Minister Bevin oświadczył, że traktat ten jest zapoczątkowaniem nowej serii sojuszów Wielkiej Brytanii ze światem arabskim.

Europa środkowa idzie naprzód

drogą postępu gospodarczego

Korespondent genewski „New York Times" zdaje sprawę z przebiegu konferencji prasowej u sekretarza europejskiej komisji ekonomicznej prof. Gunnara Myrdala.

W ogólnym przeglądzie prac komisji za ubiegłych 9 miesięcy Myrdal oświadczył, że dokonane przez komisje badania nad odbudową Europy wykazały znacznie większe postępy niż oczekiwano. Myrdal dodał, że jego zdaniem odbudowa gospodarcza Europy oparta jest na zdrowych fundamentach. Zwracając uwagę na fakt, że w pracach komisji biorą udział wszystkie państwa europejskie niezależnie od stosunku do planu Marshalla, Myrdal chwalił specjalne postępy odbudowy Jugosławii, którą ostatnio odwiedził.

Oświadczył on, że odbudowa krajów Europy środkowej — Jugosławii, Polski i Czech nie oznacza ich powrotu do stanu przedwojennego. Kraje te idą naprzód i będą znacznie bardziej uprzemysłowione niż przed wojną. Stworzy to nowy stosunek sił ekonomicznych między Europą wschodnią a zachodnią, gdyż kraje Europy wschodniej nie będą już, jak zaznaczył Myrdal — krajami na wpół kolonialnymi pod względem gospodarczym. (PAP).

Mikołajczyk drukuje w „Tagesspiegel"

Miesięcznik „Der Tagesspiegel", ukazujący się w strefie amerykańskiej, podał do wiadomości, że otrzymał od Stanisława Mikołajczyka prawo drukowania jego pamiętników w języku niemieckim. Należy zaznaczyć, że „Der Tagesspiegel" prowadzi zażartą kampanię przeciwko zachodnim granicom Polski. (PAP)

Śmiały wypad partyzantów greckich

osiągnął przedmieście Salonik

Radio wolnej Grecji donosi, że oddział armii demokr[illegible]cznej dokonał śmiałego wyp[illegible] do Salonik. Oddział ten wtargnął na wschodnie przedmieście Salonik i po wykonaniu zadania, które polegało na wysadzeniu w powietrze siedziby żandarmerii wojskowej wojsk królewskich, wycofał się, nie ponosząc strat. Ludność Salonik zgotowała żołnierzom gen. Markosa gorącą owację.

Na Peloponezie toczą się ciężkie walki. Dotychczas akcje, zmierzające do „oczyszczenia" Peloponezu, prowadzone przez rząd ateński, zakończyły się niepowodzeniem. Na wielu odcinkach oddziały armii demokratycznej przeszły do kontrataku.

Od czasu utworzenia demokratycznego rządu na terenach wyzwolonych, wielu patriotów greckich przedos[illegible] się z obszaru, zajętego przez armię ateńską, i wstępuje w szeregi wojsk gen. Markosa. Z miasta Valos przybyło na tereny wyzwolone 600 mężczyzn. Z miasta Larissa zgłosiło się 800 ochotników.

Kilka dni temu 3 lotników armii ateńskiej zdezerterowało na samolotach z szeregów wojsk atenskich i wylądowało na terenach zajętych przez oddziały gen. Markosa. Przystąpiono natychmiast do budowy lotniska, gdyż piloci, którzy zdezerterowali z armii królewskiej, zapowiedzieli przybycie dalszych aparatów i lotników. (PAP)

Robotnicy Ruhry

przeciw niedoborom żywnościowym

Komitet wykonawczy niemieckich związków zawodowych w Zagłębiu Ruhry uchwalił ultimatum które ma być przedstawione władzom brytyjskim. Związki zawodowe zapowiedziały, że jeżeli żądania ich o podwyżkę racyj żywnościowych nie zostaną uwzględnione, zostanie proklamowany w Zagłębiu Ruhry strajk generalny, obejmujący przeszło 4 mil. robotników.

Rada niemieckich robotników w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec obejmująca trzy miasta Zagłębia Ruhry zdecydowała rozpocząć strajk generalny, który ma się rozpocząć dziś i trwać 24 godziny, jako protest przeciwko niedoborom żywnościowym. W Oberhausen 24 tys. pracowników strajkuje również z powodu niedoborów żywnościowych.

Robotnicy w Bohum przerwali pracę na 12 godzin, a wczoraj wieczorem w Duesseldorfie przywódca związków zawodowych Zagłębia Ruhry przedstawił żale robotników na posiedzeniu ministrów aprowizacji wszystkich anglo-amerykańskich stref okupacyjnych w Niemczech.

Z szybkością 100 km na godzinę

pędziła wichura

w Czechosłowacji

W ubiegły wtorek szalała nad całą Czechosłowacją silna wichura, która w wielu częściach kraju wyrządziła poważne szkody. W miejscowości Zatonie w Czechach wichura przewróciła drzewo na przejeżdżający pociąg osobowy. Odłamkami szkła rannych zostało kilkunastu pasażerów. W Karkonoszach szybkość wiatru dochodziła do 100 km na godzinę. Radio czechosłowackie wzywało co chwilę turystów i narciarzy do pozostania w schroniskach ze względu na niebezpieczeństwo grożące im w górach. W Pradze zanotowano we wtorek 12 stopni Celsjusza powyżej zera. (PAP).

Przyjazd polskiej delegacji rządowej do Moskwy

W dniu wczorajszym po południu przybyła specjalnym pociągiem do Moskwy delegacja rządu polskiego z premierem Józefem Cyrankiewiczem i wicepremierem Władysławem Gomułką i ministrem Przemysłu i Handlu Hilarym Mincem na czele. W skład delegacji wchodzą wiceministrowie Grosfeld i Rożański oraz eksperci.

Od granicy polsko-radzieckiej Delegacji towarzyszył szef protokołu dyplomatycznego Radzieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Moloczkow i radca ambasady RP w Moskwie Zambrowicz.

Na Dworcu Białoruskim w Moskwie, udekorowanym sztandarami polskimi i radzieckimi, przybyłych powitali: wicepremier i minister Spraw Zagranicznych ZSRR Mołotow, wiceminister Spraw Zagranicznych Wyszyński, ambasador R. P. w Moskwie wraz z personelem ambasady oraz ambasadorowie i posłowie państw obcych, akredytowanych przy rządzie radzieckim.

W chwili, gdy pociąg wjeżdżał na dworzec, orkiestra wojskowa odegrała polski, a następnie radziecki hymn państwowy, po czym premier Cyrankiewicz odebrał raport dowódcy kompanii honorowej wojsk garnizonu moskiewskiego.

Premier Cyrankiewicz wygłosił przed mikrofonem przemówienie do mieszkańców Moskwy, w którym oświadczył m. in.:

„Obywatele Moskwy — przyjeżdżamy do Rządu Radzieckiego jako przedstawiciele narodu polskiego i Rządu Polskiego. Od ostatniej naszej wizyty minęło 10 miesięcy. Ten ostatni okres, ak i poprzednie lata po odzyskaniu wolności spod hitlerowskiego najazdu był okresem jeszcze bardziej pogłębiającej się przyjaźni między naszymi narodami. Przyjaźń ta była pogłębiana rzez, rzecz najważniejszą, przez fakty. Jednym z takich wielkich faktów jest wspólna postawa naszych krajów w dziedzinie polityki zagranicznej, jest wspólna postawa w realizowaniu dzieła najważniejszego, jakiego oczekują od nas narody — dzieła budowania, utrwalania pokoju i walki o pokój.

Realną rzeczywistością stała się pogłębiająca się wciąż współpraca wszystkich narodów słowiańskich, oparta na podobieństwie przeszłości historycznej, na wspólnych doświadczeniach, na wspólnej walce o wolność. Ta przyaźń i współpraca wynikająca z tego aktu, iż żywotnym siłom tych narodów, walczących o wolność udzieliła niezbędnej i decydującej pomocy w wyzwoeniu bohaterska Armia Radziecka.

W przeszłości współpraca ta zrodziła ię z poczucia wspólnoty w złej doli z poczucia niebezpieczeństwa. Dziś ozwija się ona w poczuciu wspólnych interesów i bezpieczeństwa, obrony pokoju i wspólnej odbudowy gospodarczej państw najbardziej zniszczonych przez wojnę. Tak pojmują tę współpracę wszystkie narody miłujące wolność, widząc w niej wzmocnienie solidarności sił pokojowych całego świata.

Jeszcze jednym faktem, który potwierdza pogłębianie się przyjaźni między naszymi narodami jest utrwalenie współpracy gospodarczej będącej czynnikiem zasadniczym w odbudowie nazego państwa w przeszłości i jeszcze ważniejszym czynnikiem tej odbudowy w przyszłości.

Obywatele Moskwy! — Możemy Wam oświadczyć, że minionego okresu nie zmarnowaliśmy ani pod względem politycznym, ani gospodarczym. Utrwalamy nasz ustrój, utrwalamy podwaliny gospodarcze demokracji ludowej w Polsce. Nie szczędząc sił odbudowujemy nasze państwo w poczuciu bezpieczeństwa przyszłych losów naszego narodu w oparciu o sojusz ze Związkiem Radzieckim. Dziękujemy Związkowi Radzieckiemu za stanowisko w sprawie naszych granic zachodnich. Wielokrotnie podkreślane przez Waszego wielkiego Wodza i naszego przyjaciela Generalissimusa Stalina i przejawiające się w polityce naszego przyjaciela Ministra Mołotowa.

Wierzymy, że nasz obecny przyjazd przyczynj się do utrwalenia współpracy politycznej i gospodarczej, a także do utrwalenia w najszerszych kołach i to nie tylko naszych narodów świadomości, jak bardzo przyjaźń ta jest cenna i twórcza i jak wzmacnia sojusz naszych narodów oraz sprawę bezpieczeństwa i pokoju. Niech żyje sojusz Polski i Związku Radzieckiego!

(PAP)

A na Krymie *wiosna!*

Podczas gdy w centralnych i północnych częściach Związku Radzieckiego zapanowała dopiero teraz pełna zima, na południu zaczęła się już wiosna. W Tadżykistanie rozpoczęto siewy wiosenne. Słoneczna pogoda i wysoka temperatura sprzyjają robotom polnym. W Uzbekistanie zasiano już pszenicę i jęczmień na obszarze ponad 4 tysięcy hektarów. Również w Kazachstanie pracuje się intensywnie w polu. Wyjątkowo ciepłą temperaturę zanotowano na Półwyspie Krymskim. (PAP).

Odbudowa gospodarcza Ziem Odzyskanych w roku 1948

Krótkie było życie jednego z ongiś wysuwanych przeciwko naszym Ziemiom Odzyskanym argumentu. Mianowicie argumentu białych plam na mapie tej części Europy. Białych ludnościowo, gospodarczo, kulturalnie. Bo chociaż waga właściwa tego „stwierdzenia" już i w momencie jego wypowiadania była nieistotna i niezgodna z prawdą, to jednak pewne niedociągnięcia na Ziemiach Zachodnich choć w nikłej części mogły jeszcze te słowa usprawiedliwiać.

Dziś nawet najbardziej negatywnie do polskości Ziem Odzyskanych nastawiony polityk nie odważyłby się na powtórzenie podobnej opinii. Przeciwnie, w wypowiedziach wszystkich gości z zagranicy, niezależnie od ich orientacji politycznej, przebija podziw, więcej — zdumienie, dla polskiego rozmachu, dla polskiej prężności i dynamiki narodowej, wykazanej w krótkim, trzechletnim okresie od chwili objęcia przez nas granic Odry i Nysy Łużyckiej.

Zdumienie wzbudza dzisiejszy stan odbudowy. O wieleż więcej, nawet nas samych, dziwi i napawa dumą, gdy sobie uświadomimy stan Ziem Odzyskanych w roku 1945. Przejęliśmy je w stanie tak kompletnego zniszczenia i spustoszenia, że w tej proporcji dzisiejsze osiągnięcia wyrastają naprawdę do rozmiarów pracy Tytana. Wtedy przestają nas też niepokoić jeszcze istniejące niedociągnięcia, ruiny miast i wsi, zburzone fabryki itp. I one wkrótce będą odbudowane.

Do optymizmu nie uprawnia bowiem tylko bilans osiągnięć, ale i realny, wyrażalny w cyfrach plan odbudowy gospodarczej państwa, w którym Ziemie Odzyskane wysuwają się zdecydowanie na plan pierwszy. Dowodem tego najlepszym chociażby przekroczenie ogólnej sumy, inwestowanej przez państwo w r. 1948 w odbudowę — aż 32% dla potrzeb Nadodrza. W porównaniu z rokiem ubiegłym stanowi to wzrost o dalszych 7%.

Różnica tych zasadniczych 7% ma swe głębokie umotywowanie. Mimo pewnych niedociągnięć, włączanie Ziem Odzyskanych w jednolity organizm Polski postępowało ściśle określonymi etapami. Nonsensem byłoby np. w r. 1946, a nawet jeszcze i w ubiegłym, przydzielanie kredytów na odbudowę względnie budowę mieszkań na wsi i w mieście, gdy nie zostały obsadzone jeszcze te wszystkie, które bez wkładów nadawały się do objęcia. Podobnie dla wyzyskania wszelkich możliwości dla odbudowy gospodarczej danego terytorium muszą zaistnieć dogodne warunki polityczne, bezpieczeństwa itp. Dlatego też lata ubiegłe przyniosły nam olbrzymie efektywy na Ziemiach Odzyskanych głównie w innych dziedzinach. Tak zakończony został w ramach globalnych proces zaludnienia wyrażający się cyfrą 5,5 miliona Polaków, z kolei przeprowadzona została weryfikacja ludności rdzennej miejscowej, wreszcie wysiedlono na mocy umów ludność niemiecką. Wysiłek gospodarczy natomiast skierowany został w dzieło odbudowy przemysłu i częściowo rolnictwa.

Dwa minione lata intensywnej pracy nad Odrą i Nysą, sprawiły, że z rokiem 1948 można przystąpić już do realizacji planu odbudowy gospodarczej, szeroko pojętego. Już nie tylko wielki przemysł, ale cały aparat przetwórczo-produkcyjny zostanie uruchomiony, już nie tylko gmachy instytucji i urzędów zostaną odbudowane, względnie wyremontowane, ale przewiduje się otrzymanie przez Ziemie Odzyskane w bieżącym roku budżetowym 22 tys. nowych zagród rolniczych i 37 tysięcy izb mieszkalnych miejskich (w tym 18 tys. nowoodbudowanych).

O ile uprzednio nie było to potrzebne, o tyle obecnie staje się sprawą pilną. Przed rokiem jeszcze na Ziemiach Zachodnich głód mieszkaniowy był rzeczą nieznaną — dzisiaj wiele ośrodków upodabnia się pod tym względem do Warszowy czy Poznania. Gęstość zaludnienia wzrasta bowiem na terenach Nadodrza z każdym miesiącem — co jest najlepszą oznaką skuteczności przeprowadzonych prac w latach ubiegłych, które zezwoliły na uzyskanie pełnej stabilizacji stosunków, upodobniając pod każdym względem jeszcze niedawno „dziki zachód do reszty ziem polskich.

Generalna linia polityczna państwa polskiego w stosunku do Ziem Odzyskanych nosi wszelkie znamiona przemyślenia i planowości w działaniu. Wrócone tereny są traktowane, w przeciwieństwie do polityki niemieckiej, nie jako teren eksploatacji, ale jako organiczna część terytorium kraju, wymagająca równej troski i opieki jak inne obszary ziem polskich. Potencjał gospodarczy Nadodrza w tych ramach, stanowiąc bogactwo i dochód narodowy, wymaga ciągłych inwestycyj dla podniesienia jego rentowności i zwiększenia wartości bezwzględnej jako części zasadniczej kapitału narodowego. W tych warunkach w stosunku do ogólnego dźwignięcia się kraju z powojennej ruiny gospodarczej do dobrobytu ekonomicznego, muszą być stale inwestowane coraz wyższe sumy i w Ziemie Odzyskane.

Podstawą rozwoju ekonomicznego państwa jest równomierne uwzględnianie każdej z dziedzin jego gospodarki, zachowywanie ich właściwej wzajemnej proporcji w planach odbudowy i rozbudowy. Zwiększona produktywność kopalni i fabryk wywołuje nowe zapotrzebowanie siły roboczej. Wzrost liczby mieszkańców danego terenu i jednoczesny wzrost zarobków, idący w parze z ogólnym podnoszeniem stopy życiowej wzmaga z kolei pokup, przyczyniając się do rozwoju handlu. Zwiększona stopa życiowa zezwala ludności na odrzucanie większej nadwyżki na cele kulturalne. Zależności wzajemnych można w ten sposób wyliczyć nieskończony szereg.

Kredyty na inwestycje budowlane dla Ziem Odzyskanych preliminowane są w roku 1948 na sumę 12 miliardów 576 milionów zł. Jak na wyjątkowo trudne możliwości powojenne Polski, jest to suma olbrzymia, w pełni świadcząca o docenianiu wagi zagadnienia Ziem Odzyskanych przez organa nadrzędne. Z tej sumy 5 miliardów 109 milionów przeznaczonych jest wyłącznie na odbudowę i remonty przy specjalnym nacisku na odrestaurowanie i remont wspomnianych wyżej 22 tys. zagród rolniczych i 37 tys. izb mieszkalnych miejskich. Pozostałe 7 miliardów 476 milionów zużytkują inwestycje nowe. W ramach bowiem trzyletniego planu gospodarczego potencjał przemysłowo - produkcyjny Ziem Odzyskanych ma wzróść bardzo poważnie.

Rok 1948 jest więc rokiem, który po zakończeniu całkowitym w latach ubiegłych procesu scalania organicznego Nadodrza z Macierzą, rozpocznie okres intensywnej, planowej odbudowy i rozbudowy Ziem Odzyskanych. Możność zapoczątkowania tego okresu już w bieżącym roku, możność włączenia Ziem Odzyskanych na równych warunkach z resztą kraju w szeroki program prac Planu Trzyletniego, jest pełną podstawą dla słusznej dumy narodowej z już dokonanego dzieła. Wysiłek narodowy na Ziemiach Odzyskanych był tak wielki, że prześcigał niejednokrotnie nawet wszelkie najśmielsze rachuby i oczekiwania.

W oparciu o potężny kapitał inwestowany w bieżącym budżecie na odbudowę Ziem Zachodnich, istnieją wszelkie dane po temu, by podobnych wyników, znów ponad najśmielsze rachuby i oczekiwania, oczekiwać można było i obecnie. Nadodrze i nadal musi być miernikiem niepokonanej, dynamicznej siły witalnej narodu polskiego.

Eugeniusz Paukszta

Jak III Rzesza padała na kolana pod ciosami ze wschodu i zachodu

Wypadki na Wschodzie wraz z wyniszczającymi skutkami ataków powietrznych RAFu, ostrzegły marszałków Hitlera o szybko zbliżającej się klęsce, od chwili powstania drugiego frontu.

Mówi o tym wykryta niedawno seria wysoce interesujących tajnych dokumentów armii niemieckiej. Dokumenty te opisują przebieg wojny na froncie zachodnim od czerwca do października 1944 roku. Zostały one obecnie ujawnione przez Ministerstwo Wojny Wielkiej Brytanii.

W pięć dni po dniach „D" to jest po lądowaniu w Normandii, Rommel przyznał, że straszliwe bombardowania wojsk hitlerowskich przez brytyjski RAF mogą uczynić jego działania wojenne „szczególnie trudnymi i częściowo niemożliwymi do przeprowadzenia".

W dniu 11 czerwca Rommel donosił: „Nasze położenie staje się wyjątkowo trudne, ponieważ nieprzyjaciel może w ciągu dnia wstrzymać posuwanie się naszych oddziałów, a sam może działać przy pomocy szybko poruszających się formacji bojowych".

W dniu 21 lipca marszałek von Kluge powiedział do generała SS Hausera, że nie może żądać więcej posiłków, ponieważ sytuacja Niemców jest szczególnie trudna „na skutek wydarzeń na Wschodzie".

W jednym z ostatnich dokumentów dowódca niemiecki Model donosił von Rundstedtowi, że ma przeciw sobie co najmniej 2300 pancerek amerykańskich i brytyjskich, podczas gdy sam dysponuje zaledwie 239.

W tym samym czasie wojska jego posiadały jedynie 821 jednostek artylerii lekkiej i ciężkiej przeciw brytyjskim i amerykańskim w ilości co najmniej 2680.

(ZAP)

„Służba Polsce"

nowa powszechna organizacja młodzieżowa

Dowiadujemy się w Państwowym Urzędzie Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, że w najbliższym czasie ma być powołana powszechna organizacja przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży „Służba Polsce".

Przewiduje się, że powszechna organizacja „Służba Polsce" obejmie całą młodzież w wieku od 16—21 lat. Nad kierunkiem i pracami organizacji „Służba Polsce" czuwać będzie Naczelna Rada Młodzieży i Kultury Fizycznej.

Powołanie organizacji „Służba Polsce" jest wyrazem i konsekwencją powszechnego dążenia młodzieży do maksymalnego udziału w realizacji 3-letniego planu odbudowy gospodarczej, do masowego rozwoju kultury fizycznej i wzmożenia gotowości obronnej kraju.

Udział organizacji „Służba Polsce" w realizacji 3-letniego planu wyrazi się w dwóch kierunkach: młodzież będzie szkolić się zawodowo i spełniać w miarę potrzeby obowiązek pracy dla kraju. Pierwsze brygady „Służby Polsce" uczestniczyć będą przy budowie sztandarowych obiektów gospodarczych już w bieżącym roku.

Jednocześnie „Służba Polsce", wspólnie z poszczególnymi ministerstwami, będzie sposobić kadry fachowców i specjalistów dla przemysłu, rolnictwa, komunikacji wodnej i lądowej, budownictwa, lotnictwa, łączności i innych zawodów. Dla koordynacji prac „Służby Polsce" z planami zainteresowanych ministerstw, projektuje się utworzenie Ministerialnych Wydziałów „Służby Polsce".

Wspólna praca dla kraju, przygotowanie i wybór zawodu, zdobywanie wiadomości o Polsce współczesnej, założą mocny fundament pod wychowanie nowego obywatela i ułatwią najracjonalniejszą selekcję i dobór młodzieży do różnych zawodów, zgodnie z jej zdolnościami i zamiłowaniami.

Objęcie całej młodzieży systemem wychowania fizycznego, pełne umasowienie kultury fizycznej na wsi i w mieście, wśród młodzieży w wieku od 16 do 21 lat — będzie jednym z zadań „Służby Polsce" i wywrze wielki wpływ na zdrowotność młodego pokolenia. (PAP).

Szkolnictwo przemysłowe

na nowych drogach

W dniu wczorajszym rozpoczął się w Bytomiu zjazd szkolnictwa przemysłowego w którym bierze udział ponad 000 delegatów pracowników Centralnego Zarządu Przemysłu, dyrektorów szkół, gimnazjum i liceów.

Szkolnictwo przemysłowe jest w Polsce nowością zarówno pod względem rozmachu jak i charakteru. Ministerstwo Przemysłu i Handlu prowadzi obecnie 425 szkół 3 letnich w których pobiera naukę 50.000 uczniów, 26 liceów i 50 szkół przysposobienia przemysłowego. Ponadto istnieje instytut administracji w przemyśle i Wyższe studium planowania. Na specjalnych kursach przeszkolono 40.000 słuchaczy.

Nowy charakter szkolnictwa przemysłowego wynika przede wszystkim z nowych warunków i możliwości jakie stworzyło dla robotniczej klasy unarodowienie przemysłu. Zmieniła się psychika dawnego proletariusza, który stał się dzisiaj świadomym uczestnikiem w budowie i przed którym otwiera się droga do awansu społecznego. W chwili obecnej, około 10.000 robotników zajmuje kierownicze stanowisko w przemyśle. (P. R.)

Rzemiosło w planie produkcyjnym

By doprowadzić do pełnego wykorzystania w produkcji warsztatów rzemieślniczych, Ministerstwo Przemysłu i Handlu za pośrednictwem Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu organizuje masowy wyrób artykułów rzemieślniczych przede wszystkim w branży tekstylnej i skórzanej. Ministerstwo dostarczy surowców a Centrala Rzemieślnicza ustali kalkulację, która doprowadzi do obniżenia cen wyrobów i usług rzemieślniczych.

Wyroby produkcji masowej będą rozprowadzane przez Powszechne Domy Towarowe i spółdzielnie wiejskie. W opracowaniu jest plan zaopatrzenia w surowce rzemiosła krawieckiego, czapników, kapeluszników, bieliźniarzy i szewców.

Przed rzemiosłem stoją jeszcze ogromne możliwości na terenie Ziem Odzyskanych. Tak np. w woj. dolnośląskim jest jeszcze nie objętych 1500 poniemieckich warsztatów rzemieślniczych. W większości jednak są to zakłady zniszczone w dużym procencie i wymagają nakładów kapitałowych. Na Dolnym Śląsku daje się odczuwać w szczególności brak holewkarzy, grawerów, rękawiczników, instalatorów, ślusarzy samochodowych, kołodziei, cieśli, majstrów budowlanych, elektromonterów. Jeśli chodzi o warsztaty zniszczone i dotychczas nie objęte, byłoby wskazanym uruchomienie kredytów długoterminowych na odbudowę zniszczonych warsztatów przez ludzi wykwalifikowanych, pragnących je objąć.

Cmentarz łużycki

sprzed 3 tysięcy lat

W Mochach, w pow. olsztyńskim dokonano nowego odkrycia prehistorycznego. W miejscowości tej odkryto cmentarz łużycki, liczący około 3.000 lat.

Cytryny po 30 zł

za polską „włoską kapustę"

W najbliższym czasie otrzymamy około 6 wagonów cytryn importowanych z Włoch. Cytryny te stanowią towar wymienny za kapustę, jaką Polska eksportowała do Włoch. Największą sensację we Włoszech wywołała polska „włoska kapusta", która zdobyła sobie ogromną popularność.

Rewelacyjna jest cena sprowadzonych cytryn, która wynosić będzie w hurcie około 250 zł za kilogram. Dzięki temu cena detaliczna obniży się trzykrotnie. Wynosić będzie około 30 zł za sztukę — czyli taniej niż cena ogórka konserwowego. Dostawa cytryn w tej cenie przewidziana jest dla całej Polski.

Towarzystwo przyjaciół Wolnej Grecji

Na zebraniu przedstawicieli społeczeństwa polskiego, partii politycznych, organizacji społecznych, świata nauki i sztuki, Związku Dziennikarzy R. P., odbytym w dniu 13 bm. powołane zostało do życia Towarzystwo Przyjaciół Demokratycznej Grecji. Zebranie odbyło się z inicjatywy Komitetu Organizacyjnego Towarzystwa.

Zagaił zebranie i konieczność zorganizowania Towarzystwa omówił poseł Tadeusz Ćwik. Podkreślił on, że walka demokracji greckiej o wolność i niepodległość jest walką o ideały wszystkich narodów miłujących pokój. (PAP)

Dwulecie działalności British Council

Z okazji dwulecia działalności British Council w Polsce, dyrektor tej placówki, p. Bidwell wydał w dniu 14 bm. przyjęcie, na które przybyli przedstawiciele polskich sfer oficjalnych, świata naukowego, literackiego, artystycznego i muzycznego stolicy. Na przyjęciu reprezentowane były Ministerstwa: Spraw Zagranicznych, Oświaty, Kultury i Sztuki, Zdrowia i Odbudowy. Obecni byli również przedstawiciele placówek dyplomatycznych: Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych A. P., Francji i Kanady oraz dziennikarze krajowi i zagraniczni.

Podczas przyjęcia Dyrektor British Council p. Bidwell wygłosił przemówienie, w którym scharakteryzował wyniki dwuletniej pracy British Council w Polsce. Podkreślił on, iż do wypełnienia zadań wymiany kulturalnej i naukowej między Polską a Wielką Brytanią, będących celem British Council — przyczyniła się wybitnie pomoc i dobra wola, okazywana placówce przez władze polskie.

Wymiana przekazów gotówkowych

między Polską a W. Brytanią

Podejmuje się wzajemną wymianę przekazów pocztowych między Polską a Wielką Brytanią.

Do wymiany dopuszcza się zwykłe przekazy pocztowe, z wyłączeniem przekazów telegraficznych pobraniowych i zleceniowych. Przekazy pocztowe nadawane do Wielkiej Brytanii należy wystawiać w walucie angielskiej tj. w funtach szterlingach, szylingach i pensach. Na odcinkach przekazów nie wolno umieszczać prywatnej korespondencji.

Najwyższa dopuszczalna kwota dla przekazów pocztowych wynosi w obu kierunkach 10 funtów szterlingów. Przekazy pocztowe nadchodzące z W. Brytanii będą przeliczone w Polsce po kursie 1 funt szterling równa się 1604 złote.

Przy nadawaniu przekazów pocztowych do Wiel. Brytanii nadawca musi złożyć w urzędzie pocztowym zezwolenie Komisji Dewizowej.

Ze względu na korzystną wymianę funtów szterlingów na złote polskie należy oczekiwać, że ruch przekazów z W. Brytanii będzie ożywiony. (PAP)

Poznań

czwartym miastem w Polsce

W ciągu dwu lat powojennych nastąpiły znaczne przesunięcia w stanie ludności miast w Polsce. Warszawa jest obecnie znowu największym miastem i liczy ponad 578 tys. mieszkańców. Na drugim miejscu znajduje się Łódź z 575 tys. mieszkańców, na trzecim Kraków z 301 tys. Poznań, gdzie liczba mieszkańców dosięga 296 tys., jest więc czwartym co do wielkości miastem w Polsce.

Nasza gospodarka

Przed nową umową zbiorową dla robotników rolnych

Ministerstwo Rolnictwa wypowiedziało 1 bm. dotychczas obowiązującą w rolnictwie umowę zbiorową z tym, że od 31 marca będzie obowiązywać nowa umowa. Będzie ona dotyczyć wszystkich członków związku, a więc zarówno robotników, jak administratorów i urzędników państwowych gospodarstw rolnych. Celem nowej umowy jest podniesienie wydajności w rolnictwie, a przez to i poprawa bytu robotn. rolnych. Ma ona się oprzeć na opracowanych w oddziale poznańskim Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych normach dla 38 rodzajów prac rolnych. Tak np. dzienna norma ork. wynosi w Poznańskim 0,32 ha w trzy konie i jednoskibowiec przy głębokości 17—20 ctm. Ordynariusze mają podjąć się pielęgnacji buraków, przy czym na pielęgnację na obszarze 1 ha otrzymuje się 34 kg cukru. Różne premie przewiduje się za wykopanie ziemniaków, za dokładne i pilne sianie zbóż itp. W ogóle cały system przyszłej umowy zbiorowej oparty będzie na normach pracy i premiach.

†

W drugą rocznicę śmierci śp.

Feliksa Nowowiejskiego

odprawiona zostanie msza św. żałobna w niedzielę, 18 bm. o godz. 9 na Skałce Poznańskiej w kościele św. Wojciecha o czym zawiadamia

2079 rodzina.

†

Dnia 13 stycznia 1948 r. zginęła pod kołami pociągu nasza najdroższa, najukochańsza i najlepsza jedyna córuchna i siostrzyczka, nasze słonko śp.

Ludgarda Maciejowska

uczennica gimnazjum kupieckiego w 16 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 18 bm., o godz. 14, z kaplicy cmentarnej w Puszczykówku.

Ciężko strapieni

rodzice i bracia

Puszczykówko — Nowa Niwka

2110

†

W trzecią, bolesną rocznicę naszych najukochańszych i najdroższych synów, braci i szwagrów

Czesława Nadolnego

studenta politechniki lat 22

Tadeusza Nadolnego

Sodalis Marianus lat 21

którzy zginęli śmiercią tragiczną 17 stycznia 1945 r. w Częstochowie, odprawiona będzie za spokój ich dusz msza św. w sobotę, 17. I. br. o godz. 8,30 w kościele św. Marcina, przy ul. Fredry.

W głębokim i nieutulonym żalu

rodzice, siostry, szwagier i rodzina

Poznań, św. Marcin 25

1b-206

Poznań w cyfrach

Zbliżamy się do liczby 300 tys. mieszkańców

Przeprowadzki z przedmieść do śródmieścia obrazem odbudowy centrum miasta

Przechodząc ulicami Poznania i podziwiając tempo w jakim się miasto odbudowuje, uzyskując coraz bardziej przedwojenny wygląd, nie zdajemy sobie zazwyczaj sprawy, o ile w związku z odbudową wzrasta znaczenie naszego grodu. W codziennym szarym życiu nie spostrzegamy jak wzrasta ruch miejski, nie zastanawiamy się nad przyczynami tego zjawiska, a już zupełnie obce są nam cyfry obrazujące pozornie niedostrzegalne zmiany w ogólnym życiu miasta. A tym właśnie cyfrom warto się bliżej przypatrzeć.

O rozwoju Poznania świadczy przede wszystkim ciągły wzrost liczby mieszkańców. Zaglądając w najnowszy numer „Wiadomości statystycznych", opracowanych przez Biuro Statystyczne Zarządu Miejskiego, spostrzegamy, że w sierpniu ub. r. liczył Poznań 290.998 mieszkańców. I tak jak w poprzednich miesiącach — począwszy od lutego 1945 r. — liczba ta wzrosła do końca listopada ub. r. do sumy 295.257 mieszkańców. Równie ciekawe są cyfry dotyczące ogólnego ruchu ludnościowego. W listopadzie ub. r. zawarto 256 małżeństw, do Poznania przyprowadziły się 4.932 osoby, wyprowadziło się 1.878 osób, a w obrębie miasta dokonano 2.574 przeprowadzek. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w tym samym miesiącu zanotowano 624 urodzeń i 221 zgonów to przyrost naturalny wynosił 403 osoby. Z ogólnej cyfry urodzeń 352 przypada na chłopców. Podobnie jak w ubiegłych miesiącach, również w listopadzie więcej zmarło mężczyzn, bo 123 z ogólnej liczby zanotowanych zgonów. Statystyka wykazuje, że najwięcej ludzi umiera na gruźlicę, na raka i choroby serca.

Na wstępie zaznaczyliśmy, że w obrębie miasta dokonano 2.574 przeprowadzek. Ciekawym jest objaw, że z Jeżyc i Sołacza dokonano do Śródmieścia 132 przeprowadzki, z Wildy i Dębca 113, a z Łazarza i Górczyna 100. Jest to wymownym dowodem odbudowywania domów mieszkalnych w Śródmieściu. Jeżeli chodzi o poszczególne dzielnice to najwięcej przeprowadzek dokonano na Jeżycach, bo aż 237, najmniej na Golęcinie (3).

Statystyka naszych szpitali wykazuje, że w Poznaniu najczęściej chorują osoby w wieku lat 20—30 **przy czym najwięcej notuje się zachorzeń na gruźlicę. W samym tylko Szpitalu Miejskim zanotowano w ciągu listopada 78 płucno-chorych.** Wypadków chirurgicznych zapisano w tym samym miesiącu 124. Spośród pozostałych szpitali najwięcej chorych przyjął w listopadzie Zakład Położniczo-Ginekologiczny przy ul. Polnej (559 osób).

Do szkół poznańskich uczęszczało w listopadzie 31.656 dzieci a nauki udzielało 671 nauczycieli.

A oto jeszcze garść cyfr dotycząca wielu dziedzin życia Poznania. Archiwum Miejskie dokonało 309 odpisów z akt i udzieliło odpowiedzi pisemnych lub ustnych 476 osobom. Muzea poznańskie zwiedziły w listopadzie 18.634 osoby, a w seansach filmowych w kinach wzięło udział 196.715 widzów. Miejski Wydział Opieki Społecznej udzielił wsparć 1944 podopiecznym, a w żłóbkach poznańskich korzystało z opieki 245 dzieci. W miejskich przytułkach i sierocińcach przebywało w listopadzie 290 osób.

Wszystkie przytoczone cyfry obrazują zaledwie jeden wycinek z życia Poznania — ogólny ruch ludnościowy. Pozostaje do omówienia życie gospodarcze i osiągnięcia Miejskich Zakładów użyteczności publicznej. Uczynimy to w następnym artykule. **E. C.**

Nadal trwa akcja sprzedaży nalepek na odbudowę Ratusza

Przed ubiegłymi świętami Bożego Narodzenia została zorganizowana na terenie wszystkich zrzeszeń kupieckich akcja zbierania ofiar na odbudowę Ratusza Poznańskiego. Celem zrealizowania akcji wprowadzono do rozprzedaży specjalne nalepki. Sprzedaż ma charakter długofalowy, a nie — jak to pojęły niektóre zarządy zrzeszeń — iż obowiązuje tylko w okresie świątecznym. Wskutek takiej interpretacji zrzeszenia zwracają zapasy nalepek do Wlkp. Zw. Zrzeszeń Kupieckich.

Zarząd Związku wyjaśnia zainteresowanym, że rozprzedaż nalepek należy prowadzić aż do wyczerpania posiadanych zapasów. Co prawda wieża ratuszowa została już częściowo odbudowana, ale potrzebne są jeszcze fundusze na gruntowny remont wnętrza Ratusza oraz jego fasady.

Wlkp. Zw. Zrzeszeń Kupieckich zwraca się przeto z gorącym apelem do wszystkich kupców, a w szczególności do Zarządów Zrzeszeń Powiatowych i Oddziałów, aby dołożyły wszelkich starań do spopularyzowania sprzedaży nalepek. Kontyngent przypadający na korporację trzeba jak najrychlej rozprzedać. Związek wyraża nadzieję, że sprawa ta znajdzie należyty oddźwięk wśród rzesz kupieckich a w miejsce zwrotu nalepek otrzyma Zrzeszenie pieniądze dla Komitetu Odbudowy.

1-sze Kursy Kosmetyki i Masażu Leczniczego

Hanny Micewicz

Zawodowe szkolenie kobiet w zakresie pielęgnacji skóry, włosów, rąk i nóg. — Zapisy na kursy przyjmuje i informacji udziela **Sekretariat Kursów** codziennie w godz. 9—10 i 16—17. Telefon 525-36.

Poznań, ulica Dąbrowskiego nr 3 m 1.

Początek kursów 22 bm. p830

Nie uniknęła karzącej ręki sprawiedliwości

Brutalna renegatka posiedzi za kratkami

Pelagia Witkowska, żona właściciela wytwórni mebli w Swarzędzu będąc obywatelką polską natychmiast po wkroczeniu wojsk niemieckich na tereny Polski zgłosiła swą przynależność do narodowości niemieckiej. Chcąc jednak być w dalszym ciągu właścicielką zakładu mężowskiego, poczyniła starania o rozwód i wyszła zamąż za Niemca o „ultraniemieckim nazwisku" Wilhelm Gajewski, członka SS.

Po oswobodzeniu Swarzędza, władze polskie zainteresowały się natychmiast renegatkę i wkrótce powędrowała ona do więzienia. Dwukrotnie odraczana sprawa znalazła wreszcie rozwiązanie przed Sądem Okręgowym w Poznaniu.

Na podstawie całokształtu rozprawy ustalono, że Pelagia Gajewska w okresie okupacji, będąc właścicielką wytwórni mebli, maltretowała podległych jej pracowników Polaków, wyzywając ich od bandytów, złodziei itp. oraz nakładała kary pieniężne za najdrobniejsze przewinienia m. in. za rozmawianie po polsku. Donosiła ona również do tzw. „Arbeitsamtu", że Polacy uprawiają sabotaże, co powodowało interwencje ze strony władz niemieckich.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy Sąd skazał brutalną renegatkę na 3 i pół roku więzienia, pozbawiając ją jednocześnie wszelkich praw publicznych na okres trzech lat. (lc)

KOMUNIKATY

Poznański Okręgowy Związek Tenisa Stołowego zwołuje nadzwyczajne walne zebranie na najbliższą niedzielę tj. (18 bm.) g. 10 w lokalach Związku Zaw. Pracown. Budowlanych, przy ul. Słowackiego 22 III ptr. — celem wyboru nowych władz okręgu.

Ceny maksymalne na artykuły pierwszej potrzeby

Komisja Cennikowa przy Prezydencie st. m. Poznania, opierając się na art. 5 ust. 5 ustawy z dnia 2. 6. 1947 r. i rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 10. 6. 1947 oraz rozporządzeniu Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 1. 7. 1947 r. w sprawie wykazów artykułów spożywczych pierwszej potrzeby oraz dopuszczalnej wysokości zysku brutto przy ich sprzedaży ustaliła następujące ceny maksymalne, obowiązujące od dnia 15. 1. 1948 r.

Artykuł	Hurt za 100 kg	Detal za 1 kg
mąka żytnia 80%	3 400,—	39,—
mąka pszenna 70%	6 500,—	75,—
kasza jęczmienna 65%	4 500,—	52,—
pęczak 70%	3 900,—	45,—
chleb żytni 80%	32,—	35,—
chleb pszenny 70%	63,—	70,—
bułki 50 g z mąki p. 70%	4,—	4,50
Mięso wołowe		
polędwica	260,—	
mięso bez kości	210,—	
mięso z kością do 25%	170,—	
mięso mielone — siekane	210,—	
kości	30,—	
Mięso wieprzowe		
boczek i podgardle	260,—	
schab, kotlet, karkówka	280,—	
mięso bez kości — szynka, szynycel	320,—	
mięso z kością do 15% — szynka, rąbanka	270,—	
żeberka	200,—	
golonka	260,—	
głowizna	130,—	
nogi — stópki	120,—	
kości	30,—	
Tłuszcze		
słonina	330,—	
smalec	430,—	
masło mleczarskie	570,—	
Wędliny		
kiełbasa popularna	290,—	
kiełbasa zwyczajna — parzona	360,—	
kiełbasa serdelowa — parówkowa	290,—	
kiełbasa krakowska — królewiecka	340,—	
metka	380,—	
parówki	340,—	
wątrobianka gat. I	270,—	
wątrobianka gat. II	200,—	
salceson	290,—	
głowizna	280,—	
mortadela	340,—	
kaszanka z flakiem	90,—	
kaszanka bez flaka	60,—	
kaszanka z plombą Państw. Zj. P. K	120,—	
szynka surowa	340,—	
szynka surowa krojona	390,—	
szynka gotowana	350,—	
szynka gotowana krojona	400,—	
boczek wędzony	300,—	
słonina wędzona	350,—	
polędwica wędzona	370,—	
kiełbasa cytrynowa — piwna	400,—	
kiełbasa biała surowa	360,—	
kiełbasa krakowska sucha	430,—	
serdelki	400,—	
pasztet	400,—	
baleron — karczek wędzony	390,—	
tłój topiony	450,—	
ziemniaki za 100 kg	710,—	
ziemniaki przy sprzedaży det. powyżej 50 kg za 100 kg	755,—	
ziemniaki przy sprzedaży det. poniżej 50 kg za 100 kg	850,—	

Ceny powyższe zostały zatwierdzone przez Komisję Cennikową przy Województwie Poznańskim.

Pobieranie wyższych cen od ustalonych wyżej cen maksymalnych karane będzie zgodnie z art. 14 ust. 1, 2 i 3 i art. 16 ustawy z dnia 2. 6. 1947 (Dz. U. R. P. nr 43, poz. 218) karą więzienia do lat 5 i grzywną do 5.000.000,— zł lub jedną z tych kar.

Poznań i Wielkopolska

w 100-lecie „Wiosny Ludów"

100-lecie „Wiosny Ludów" obchodzone będzie w całej Polsce ale punkt kulminacyjny uroczystości, zgodnie z wypadkami historycznymi, odbędzie się na ziemi wielkopolskiej. Oprócz więc głównego obchodu zawiązanego w Warszawie, najpoważniejsza rola przypada Poznaniowi. Tu, z inicjatywy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, odbyła się już z końcem roku ubiegłego konferencja organizacyjna, na której powstał specjalny komitet pod przewodnictwem p. Tkaczyka, wiceprzewodniczącego WRN. Onegdaj poinformowano przedstawicieli prasy o zamierzeniach na cały rocznicowy okres.

W miarę rozwoju prac informować będziemy o przygotowaniach do poszczególnych uroczystości. Już dziś możemy zaanonsować, że główne uroczystości odbędą się we Wrześni w dniu 2 maja br. jako w setną rocznicę bitwy pod Miłosławiem. Oczekiwane jest przybycie najwyższych dostojników Państwa. Prawdopodobnie jednostki Wojska Polskiego odtworzą na polach miłosławskich przebieg bitwy. W Poznaniu zapowiedziana jest na 20 marca w auli uniwersyteckie specjalna akademia. Poza Poznaniem na terenie Wielkopolski odbędzie się szereg uroczystości w miejscowościach związanych z walkami wyzwoleńczymi w 1848 roku, a więc w Miłosławiu, Buku, Mogilnie, Książu i Trzemesznie.

Jednym z większych przedsięwzięć będzie upamiętnienie rocznicy w formie trwałej przez odbudowanie Pałacu Miłosławskiego, gdzie ma znaleźć pomieszczenie szkoła i muzeum historyczne. Lokalny komitet organizacyjny we Wrześni zajmie się tą sprawą, lecz zamierzone przedsięwzięcie wybiega poza możliwości Komitetu Lokalnego. Tu potrzebny jest zryw zbiorowy całej Wielkopolski, gdyż koszta odbudowy zniszczonego gmachu działaniami wojennymi wynoszą około 20 milionów zł. Już dziś możemy podać numer konta KKO w Poznaniu 222/354, na które uspołecznieni obywatele, instytucje oraz zakłady przemysłowe, handel i rzemiosło winny składać ofiary. Do tych spraw powrócimy. Dziś sygnalizujemy poczynania Wojewódzkiego Komitetu Organizacyjnego, który projektuje m. in. ściągnięcie do Poznania wystawy pamiątek z 1948 roku. (hr)

Dziś w Poznaniu

Piątek Marcelego m. Włodzimierza	Słońce wsch.: g. 7.57 zachodzi: g. 16.08 Księżyc wsch.: g. 10.27 zachodzi: g. 21.34

TEATRY

Teatr Wielki — o godz. 19 **„Cyganeria"** jutro **„Tosca"**.

Państw. Teatr Polski — o godz. 19 **„Słońce w nocy"** J. Dybowskiego.

Teatr Nowy — o godz. 19 niezwykle interesująca sztuka B. Shawa **„Uczeń diabła"** z występującymi gośc. I. Górską i D. Damięckim oraz Orszańską, Seredyńską, Szczerbowskim, Olędzkim, Mirskim i Szymkowskim na czele.

Komedia Muzyczna — o godz. 19.30 — **„Księżniczka Czardasza"** — Kalmana.

Teatr Aktora i Lalki — o godz. 18 **„Pastorałki"** L. Schillera z muz. Maklakiewicza.

KINA

Apollo — „Konwój" godz. 15.30, 18 i 20, **Bałtyk** — „Belita tańczy" godz. 16, 18 i 20 **Muza** — „Pepita Jimenez" godz. 15.30, 18 i 20.15, **Rialto** — „Triumf Doktora O'Connora" godz. 16, 18 i 20, **Warta** — „Szary lord" godz. 16, 18 i 20.

ODCZYTY

Dzisiaj o godz. 18 w sali przy Al. Marcinkowskiego 1 wygłosi **inż. Wł. Laskowski odczyt** pt. **„Spostrzeżenia z akcji przeciwiodowej w r. 1947 w województwie poznańskim".** Odczyt organizuje Sekcja Dróg Kołowych przy oddziale poznańskim Stow. Inżynierów i Techników Komunikacji R. P.

W najbliższych dniach

Zebrania

Jutro dnia 17 bm. odbędzie się **zebranie Koła Lokalnego Tow. Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych** o godz. 18 przy ul. Zeylanda 4 m. 3.

Nie 2 miliony lecz 200 tys. zł

W związku z notatką zamieszczoną w nr. 6 „Głosu Wielkopolskiego" z dnia 6 bm. zatytułowaną „11.225 tys. przeznaczył Zarząd Miejski na cele kulturalno-społeczne" podajemy obecnie, że Szkole Inżynierskiej przyznano na odbudowę baraków szkolnych **kwotę 200 tys. zł,** a nie jak mylnie podano 2 milj. zł.

Dziewczynka pod kołami parowozu

Śmiertelny wypadek miał miejsce na terenie stacji kolejowej w Puszczykówku. Uległa jemu 15-letnia dziewczynka Ludgarda Maciejowska. Maciejowska widząc nadjeżdżający do stacji pociąg, skróciła sobie drogę przebiegając przez tory. W tym jednakże momencie nadjechał z przeciwnego kierunku parowóz, którym uderzona poniosła śmierć na miejscu.

Na miejsce wypadku przybyły władze kolejowe i prokuratorskie wdrażając dochodzenia celem ustalenia przyczyny. (H)

W niedziele „Wieczór Autorski" A. Gołubiewa

Zapowiedziany przyjazd do Poznania głośnego pisarza Antoniego Gołubiewa, autora powieści: „Bolesław Chrobry" (Tom I. Puszcza, tom II. Szło nowe) wywował wielkie zainteresowanie.

„Wieczór Autorski" Gołubiewa odbędzie się w niedzielę, dnia 18 bm. o godz. 19 w sali Akademii Handlowej.

Bilety nabywać można w przedsprzedaży w Wydziale Kulturalno-Oświatowym „Czytelnika", ul. Marsz. Focha 14, w cenie 80 zł, dla członków „Czytelnika" oraz uczącej się młodzieży 50% zniżki.

Na zaproszenie „Czytelnika" Gołubiew wystąpi z własnymi „Wieczorami" także w Gostyniu 17 bm., we Wrześni 19 bm., i w Zielonej Górze 20 bm.

V Koncert symfoniczny

Wykonawcy: Orkiestra Filharmonii Poznańskiej. Dyrygent: Tadeusz Wilczak. Solista: Dezyderiusz Danczowski (wiolonczela).

Po przerwie spowodowanej okresem świątecznym wchodzi w życie wraz z noworocznym kalendarzem również nowy kalendarz koncertów symfonicznych. Jest on w gruncie rzeczy naturalną ewolucją starego a właśnie w tym że jest już ewolucją i zapowiedzią dalszej tkwi jego ważna zaleta. Anonsują się stałe poranki symfoniczne dwa razy w miesiącu dla młodzieży szkolnej a ponadto ożywiona wymiana dyrygentów i solistów. Dobra frekwencja słuchaczy na ostatniej próbie generalnej i koncercie wieczornym nie usposabia do pesymizmu także na przyszłość.

W charakterze pierwszego gościa kapelmistrza stanął przed pulpitem Filharmonii Poznańskiej Tadeusz Wilczak znany dobrze słuchaczom radia. Starowłoska symfonia (nr 6) Torelliego, którą otwarto koncert pozwoliła od razu ocenić jego doświadczenie oraz dobry zmysł dźwięku. Można by co najwyżej wyrazić, niestety, trudne do realizacji w naszych warunkach — życzenie zastąpienia fortepianu oryginalnym klawesynem. Brak barwy tego instrumentu, tak charakterystycznego dla wszelkich zespołów muzyki barokowej powoduje jednak fizjologiczne rozczarowanie ucha. Bardzo interesująco wypadła uwertura „Coriolan" Beethovena. Przy niewielkiej stosunkowo liczebności obsady kwintetu nie można było oczekiwać co prawda tych napięć dynamiki, jakich potrzebuje Beethoven w momentach dramatycznych, jednakże mimo tego sposób podania całości był stylowy i utrzymany w należytych proporcjach brzmieniowych. Wilczak ma dobrą rękę: jego znaki są nie obliczane na zewnętrzny efekt ale jasne, zrozumiałe i sprecyzowane. Umie wydobyć ładne piano (co w drzewie np. jest niełatwo) i czuje się doskonale w muzyce klasycznej (piękna była zwłaszcza część II symfonii Mozarta). Czy jednak całość owej „Jowiszowej" symfonii nie była z uwagi na fugę finałową utworem zbyt trudnym dla młodej orkiestry?

Wilczak doskonale akompaniował koncert Saint Saensa a jedynie część ostatnia nie dorównywała poprzednim w idealnym zestrojeniu tempa z solistą. Przy najlepszych chęciach nie można uznać Koncertu H-mol Saint Saensa za najlepszą z pereł literatury wiolonczelowej. Francuska gładkość, wdzięk i niemała potoczystość melodyki przy doskonałym rzemiośle technicznym i wyczuciu efektów dźwiękowych to może najważniejsze zalety tej prostej i nieskomplikowanej w swej istocie muzyki.

Dezyderiusz Danczowski grał koncert z dużą brawurą przy nieskazitelnie czystej intonacji. Ujmującym rysem u tego artysty jest wysoka kultura muzyczna ujawniająca się w unikaniu tego wszystkiego co byłoby zewnętrznym tylko efektem. Mając świetnie opanowane tajniki gry wiolonczelowej, w technice gamowej, pasażowej podwójnych chwytach czy trylu oddziałuje nade wszystko na słuchacza wrażliwością swej szczerej natury artystycznej. Okazało się to szczególnie w części wolnej koncertu, gdzie śpiewne „cantabile" pod smyczkiem Danczowskiego miało tyle finezji i ciepła wyrazu. Z bisów najciekawszy jako utwór był ostatni numer, tj. Couperina — Cassado: „Pastorale". (z. s.)

Sprzedamy samochód osobowy

Fiat-Simka

na chodzie, w dobrym stanie

Spółdzielcze Browary i Młyn Parowy

„Robotnik"

1a-138 Czarnków n/N., ul. Browarna Nr 1

SZTANDARY

Chorągwie — Paramenta kościelne

p8308 wykonuje fachowo i reperuje mistrz haftiarski

Tel. 98-72 **STEFAN JAKUBCZAK**

Poznań, Szwajcarska 19 przy Rynku Wildeckim

Winiarza

doświadczonego, dobrego fachowca, obeznanego z wyrobem win owocowych i wytłocznią soków — na kierownicze stanowisko

przyjmiemy

od 1. III. rb.

Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR", Poznań, Ratajczaka 7, pod 1,426. p827

Piwowar

doświadczony na różne gatunki piwa poszukiwany z podaniem warunków. Zgłoszenia z referencjami i odpisem świadectw

Spółdzielcze Browary i Młyn Parowy „ROBOTNIK", Czarnków n/N., ul. Browarna 1. 1a-137

Zrzeszenie

Przedsiębiorców Przewozowych

stow. zarej. w Poznaniu

miesięczne zebranie

odbędzie się w niedzielę dnia 18 bm. o godz. 10-tej w lokalu ob. Narożnego

Przy ul. Daszyńskiego, narożnik ul. Szwajcarskiej

Ostrzegam

przed kupnem następujących przedmiotów skradzionych dnia 10. I. 48 r. z mieszkania mego:

futro fokowe damskie, futro karakułowe damskie, futro męskie z piżmowców z kołnierzem karakułowym, płaszcz damski zielony, obszycie rękawów skunksowe, 2 garnitury męskie czarne, kurtka futrzana damska, zegarek srebrny z łańcuszkiem.

Za wykrycie sprawców 10.000,— zł nagrody.

Feliks Starzak, Lwówek, pow. Nowy Tomyśl woj. poznańskie. 2103

Komitet Wojewódzki PPR. przy ul. Wyspiańskiego 17, ogłasza

przetarg nieograniczony

na dzień 20. I. 1948 r. na samochód osobowy marki Bück z prawem własności, cena wywoławcza zł 350.000 drugi samochód osobowy Adler Triumf cena wywoławcza zł 180.000.

Oglądać można codziennie od godziny 8 pod wyżej wymienionym adresem. 1a-147

Zarząd Gminny w Kruszwicy powiatu inowrocławskiego ogłasza

KONKURS

na stanowisko sekretarza gminnego z uposażeniem VII grupy płac oraz wszelkimi przysługującymi dodatkami samorządowymi.

Reflektuje się na siłę wykwalifikowaną z odpowiednią praktyką samorządową. Mieszkanie zapewnione.

Podania wraz z życiorysami i odpisami świadectw należy wnosić do Zarządu Gminnego w Kruszwicy w terminie do dnia 31 stycznia 1948 r.

Wójt gminy

1a-144 (—) Wiśniewski Walenty

ILIA ERENBURG

Pochwała entuzjazmu pracy w Polsce

Świetny współczesny pisarz radziecki Ilia Erenburg bawił niedawno w Polsce Obserwował bystro i notował uważnie tempo życia powojennej Polski. Zebrał garść materiałów, wrażeń i obecnie w noworocznym numerze „Nowoje Wremia" dał sugestywne, interesujące impresje. Przytaczamy z nich celniejsze wyjątki: Najpierw więc uwagi o Warszawie.

Warszawa

„Wiedzieliśmy, że Polacy umieją wojować; w ubiegłym wieku opowieści o odwadze Polski obiegły całą Europę. Wiedzieliśmy również, że Polacy są narodem wysoce utalentowanym i że dali światu Mickiewicza, Słowackiego, Szopena. Obecnie przed nami jest jeszcze jedna Polska. Polska pracy. Twardy trud przekształca ruiny Warszawy, nadaje specyficzny sens skupisku kamieni, cementu i żelaziwa. Kto nie był w Polsce nie wie, jak Polacy kochają swoją stolicę z jej bujną, dramatyczną przeszłością. Hitlerowcy wydali na Warszawę wyrok śmierci i wykonali go. Lecz Warszawa na przekór logice jest żywa. Ożywiła ją miłość całej Polski i zacięta praca warszawian. Każdego dnia zmartwychwstają domy, powstają ulice, tworzą się place, a nowy most przez Wisłę zdaje się być przerzuconym pomiędzy śmiercią i życiem. Pomiędzy niedawnymi pożarami a radosnymi ogniami Polski jutra.

Pracują nie tylko budowniczy, pracują wszyscy i pracują z nowym niezwykłym dla Polski rytmem. Jest to nowy romantyzm, podniesienie się wzwyż, patos odrodzenia życia. Dla faszystów niemieckich Polska była ziemią nieszczęsnych niewolników i obozem śmierci. Tylko my ludzie sowieccy możemy zrozumieć, co z Polską zrobili faszyści. Wszak zwracają tu uwagę nie ruiny, lecz przypadkowo ocalałe domy I oto na pół martwa Polska powraca do życia szybciej niż znacznie mniej zniszczona Francja. Niesłusznym byłoby pomawiać Francuzów o lenistwo. Lecz Francuzi nie mają ani jedności współczesnej Polski ani tej głębokiej ufności w przyszłość, która uderza przybysza, gdy rozmawia się z ludźmi wśród tych ruin, Oto kobiecina, która wyszukała sobie schronienie w tej części Starego Miasta, gdzie nie pozostało ani jednego domu. Razem z dziećmi uporządkowała, oczyściła podwórze i zasadziła na nim kwiaty. Noc, ciemno, pusto, sterty kamieni i w głębi chłopczyk z książeczką szkolną. O czym myśli ta kobiecina, o trzeciej wojnie? O bombie atomowej? Nie. Wśród ruin jest ona spokojniejsza niż mieszkańcy Waszyngtonu lub Chicago. Jej główną troską jest myśl kim będzie jej syn — lekarzem czy inżynierem".

Niech tylko Warszawa pracuje intensywnie:

„Pełną parą pracują fabryki Łodzi, Białegostoku, Poznania. Tysiące magazynów i sklepów zapełnionych jest towarami. Z dawien dawna Polskę wyobrażano z mieczem lub lirą. Jak się okazuje do twarzy jest również ciężki młot naszych czasów."

Dalszą część impresji swoich Ilia Erenburg poświęca Ziemiom Odzyskanym. O Wrocławiu pisze:

Nowy Wrocław

„Wrocław ,to jedno z tych miejsc na kuli ziemskiej, gdzie szczególnie ostro odczuwa się usprawiedliwienie wiary w człowieka. Zdawało się, że miasto to w wyniku prawie 3 miesięcznych walk jest już nie do zamieszkania. Obecnie nie tylko odżyło ono, lecz stanowi jakby koncentrację polskiej woli. Przepiękne miasto. Na szczęście część jego dawnych zabytków — ratusz, katedra i niektóre kościoły nieostatecznie zniszczone. Wiele udało się uratować. Są to wspaniałe kolumny z ornamentyką romańską, cuda gotyki i anioły renesansu. Jeden z artystów malarzy, który długie lata zamieszkiwał w Paryżu powiedział mi, że powietrze i barwy Wrocławia przypominają mu wybrzeże Sekwany. Wspomniałem o kolorycie miasta, gdyż stary Wrocław jest nierozdzielnie związany ze sztuką i dlatego, zarazem, że duch prawdziwej twórczości żyje we wszystkich jego nowych mieszkańcach, niezależnie od tego czy są kamieniarzami, czy też studentami lub mechanikami.

Wśród ruin starego Breslau powstał nowy Wrocław, to cudo, do którego nieraz wracać będą historycy i poeci przyszłości. Powiedziałem „stary Breslau". Jest to oczywiście określenie warunkowe. Te kapitele, te portale, które mnie szczególniej niewoliły, pochodzą z czasów, gdy Breslau był jeszcze Wrocławiem. Lecz nie mam zamiaru zajmować się polityczną archeologią lub archeologiczną polityką. Gdy myślę o ciężkiej walce, którą toczą z Anglikami Żydzi Palestyny, staje przede mną nie król Dawid i nie Makhabeusze, lecz trud, znojny pot, krew ludzi, którzy wśród pustyni wznieśli kwitnące miasto. Dla mnie Wrocław jest polskim miastem nie dlatego, że w nim zachowały się kamienie z epoki Bolesława Chrobrego lub Bolesława Krzywoustego, lecz dlatego, że 250 tys. pionierów polskich tchnęło nowe życie w spalone, rozbite kamienie. Gazeta „Washington Post" pisała niedawno, że Wrocław „narzucony" został Polakom i że Polakom ciąży narzucona im rola.

Jak się okazuje dobrzy Amerykanie pragną oswobodzić Polaków od Wrocławia! I to czytamy nie w kąciku humoru, a w artykule wstępnym! Na konferencji londyńskiej mrs. Marshall i mrs. Bevin również mówili, że gotowi są uwolnić biednych Polaków od Ziem Zachodnich... Jedno z pism wychodzących w strefie angielskiej pisało niedawno, że utrata Wrocławia i Szczecina jest utratą niemieckiej niepodległości, Szumacherowcy nie chcą pogodzić się ze stratą Wrocławia. Ale bardzo chętnie pogodzili się z przekształceniem zachodnich, południowych i środkowych Niemiec w jakąś Bizonię, która w najlepszym razie może liczyć na „niezależność" wysp Hawajskich lub Guatemali. Na próżno niemieccy socjalni demokraci, a z nimi ich anglosascy protektorzy usiłują udowodnić, że bez Śląska Niemcy nie mogą istnieć. Wszyscy niemieccy autorzy, którzy do wojny zajmowali się ziemiami wschodnimi Reichu z trwogą mówili o tzw. „Ostflucht — o ucieczce ze Wschodu, tj. o masowym przesiedlaniu się Niemców z tegoż Śląska na Zachód. Dla Niemców ziemie wschodnie były przyczepką, raczej dumą heraldyczną, niż konieczną potrzebą.

Dla Polski Ziemie Odzyskane — to chleb, węgiel, morze, życie".

Sprawy Poznania (3)

Oświata i kultura

W nowej Polsce kładzie się wielki nacisk na zagadnienie szerzenia oświaty. Od sposobu ujęcia problemu oświaty i od metod realizowania programu oświatowego zależy w jakim tempie wzrastać będzie nasz potencjał gospodarczy, nasza siła wewnętrzna i jaką będzie nasza pozycja na arenie międzynarodowej. Oświata poprowadzić nas ma ku wysokiej kulturze.

Władze miejskie w Poznaniu w pełni uznają słuszność tej zasady. W budżetach na poszczególne lata figurują w pozycjach na oświatę wysokie sumy — o wiele większe aniżeli na kulturę i sztukę.

POZNAŃ POTRZEBUJE SZKÓŁ

Dlaczego tak jest? Dlatego, że Poznań potrzebuje szkół i to przede wszystkim szkół powszechnych. Na 64 budynki szkolne — Zarząd Miejski przejął zaledwie 20 obiektów w stanie zdatnym do użytkowania. Sprzęt szkolny został albo spalony, albo wywieziony przez okupanta. 32 tysiące dzieci pobierać zaczęło naukę we fantastycznych warunkach. Nauczycielstwo pracowało na trzy zmiany.

Te względy spowodowały, że do końca r. 1946 wydano na remont szkół 18 396 tys. zł, a na zakup sprzętów szkolnych blisko 9 milionów zł. Na odbudowę Miejskiego Gimnazjum Kupieckiego — 3 707 tys. zł oraz na urządzenie wewnętrzne półtora miliona zł. To był dopiero początek bo w ub. roku wydatkowano na szkolnictwo 146 197 tys. zł. Z tej sumy pochłonęły remonty i utrzymanie budynków szkolnych ponad 57 milionów zł, zakup sprzętów szkolnych — 12,5 miliona zł, pomoce naukowe — 4 miliony zł oraz budowa nowoczesnej szkoły powszechnej na Jeżycach blisko 72 mil. zł. Ogromne sumy wydano na uczelnie średnie i zawodowe, a Uniwersytet Poznański otrzymał od Zarządu Miejskiego na remont własnych budynków — 10 milionów zł.

A CO DLA KULTURY I SZTUKI?

Wydatkując ogromne sumy na szkolnictwo władzom miejskim brakuje funduszów na inne potrzeby. Rzecz zrozumiała, że ofiarą padła m. in. również dziedzina kultury i sztuki. Nie w tym jednak stopniu, jak to przedstawia w swych reportażach p. Karczewska-Markiewicz.

Znaczenie kultury i sztuki w życiu społecznym jest na pewno przez władze miejskie bardziej doceniane, aniżeli autorka przypuszcza, ale Zarząd Miejski świadomie i celowo przesunął wzmożoną odbudowę tego odcinka na plan dalszy. Mimo to władze miejskie przyczyniły się do odremontowania i urządzenia obiektów, będących w posiadaniu kół kulturalnych — chociażby Domu Literatów i Salonu Sztuki Związku Polskich Artystów Plastyków.

W ub. roku Zarząd Miejski dopłacił do budżetu Teatru Wielkiego — 3 664 200 zł; przeznaczył na nagrodę literacko-artystyczną — 200 tys. zł; na zakup obrazów ze salonu ogólnopolskiego — 70 tys. zł; na założenie biblioteki w Szpitalu Miejskim — 210 tys. zł; na badania Instytutu Prasłowiańskiego — 100 tys. zł; Filharmonii Robotniczej przyznano — 240 tys. zł; na „Kronikę Miasta Poznania" preliminowano — 500 tys. zł; na Publiczną Bibliotekę Miejską — 4 527 tys. zł; na Archiwum Miejskie — półtora miliona zł.

W bież. roku preliminowano w budżecie m. Poznania 10 mil. zł na kulturę i sztukę. P. Karczewska-Markiewicz gniewa się, że w tym dziale figuruje pozycja aż 5 694 100 zł na dopłatę do utrzymania Ogrodu Zoologicznego i twierdzi, że w Poznaniu „menażeria reprezentuje kulturę". To jest naprawdę śmieszne, ale przyczyna takiego stanu rzeczy leży w instrukcjach, nadesłanych od władz centralnych.

Autorka ubolewa również nad faktem, że stypendia przyznawane przez władze miejskie kształcącej się młodzieży wynoszą zaledwie 500 lub 1000 zł miesięcznie. Nie zgadza się to z prawdą, gdyż Miejska Rada Narodowa ustaliła, że dla młodzieży szkół średnich pomoc stypendialna wynosi 1000 zł, a dla akademickiej — 3000 zł miesięcznie.

TROCHĘ O BUDŻECIE

Szczegółowa analiza nowego budżetu m. Poznania, przeprowadzona przez p. Karczewską-Markiewicz wykazuje, że w globalnej sumie 2 359 353 500 zł kwota 10 mil. zł na kulturę i sztukę jest stanowczo za mała. Na pozór wydaje się to słuszne. Autorka przeciwstawia pozycję kultury i sztuki łącznej sumie wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych. W tym tkwi pierwszy błąd. Wydatki na kulturę i sztukę figurują tylko w budżecie zwyczajnym, który wynosi zaledwie 1 152 372 900 zł. Ten budżet jest deficytowy i dlatego nie wolno w nim uwzględniać subwencji. Sugerowanie jakichkolwiek możliwości jest drugim błędem.

Przedstawione w budżecie m. Poznania wydatki zwyczajne i nadzwyczajne są w sumie obrazem potrzeb samorządu, ale nie znaczy to bynajmniej, że będą one w całej swej rozciągłości zaspokojone.

Te uwagi nasunęły nam się przy czytaniu reportaży o gospodarce poznańskiej.

Tadeusz Pasikowski

Problem „głodu mieszkaniowego"

O ile z punktu widzenia interesu publicznego najważniejszym celem naszym musi być pomnożenie produkcji, o tyle z punktu widzenia prywatnych interesów poszczególnych obywateli celem takim jest rozwiązanie palącego problemu mieszkaniowego

Wymienione zagadnienia, mieszkaniowe i wytwórcze, są współzależne i nawzajem się warunkują: człowiek musi mieć dach nad głową, by mógł spełniać swą produktywną funkcję w organizmie społecznym.

Są to rzeczy znane i nikt ich nie neguje.

Wszystkie trzy sektory naszej gospodarki pracują zgodnie nad możliwie największym — w granicach dzisiejszych możliwości — rozmnożeniem izb mieszkalnych dla świata pracy. Jednak dokonane zniszczenia przerastają nasze aktualne możliwości budownictwa mieszkaniowego i przerastać będą jeszcze przez lat kilka. Dlatego tak ważną i drażliwą kwestią dnia jest rozsądne i sprawne rozdzielanie tych mieszkań, które w tej chwili stoją do naszej dyspozycji.

Tzw. „głód mieszkaniowy" w Polsce powojennej, rozpatrywany w skali ogólnopaństwowej, jest pomimo wszystko głodem sztucznym, wynikającym z niedoprowadzonej jeszcze do końca akcji rozprowadzaniu ludności. Centralne okolice Polski są przeludnione, województwa kresowe, zarówno zachodnie, jak i wschodnie, wyraźnie niezaludnione. Miasta duże napchane są na ogół do ostatniego kresu możliwości, a w miastach mniejszych o mieszkanie stosunkowo łatwo.

Jest taka choroba w niektórych odłamach naszego społeczeństwa, mania wielkomiejskości. Niektórym ludziom wydaje się, że powinni za wszelką cenę mieszkać w możliwie jak największych miastach, bez względu na to, czy są społeczności tych miast potrzebni i przydatni czy też nie.

W krajach burżuazyjnych dobór mieszkańców odbywa się — oczywiście — na zasadach kapitalistycznych. Kto ma więcej gotówki, ten po prostu przelicytowuje współkonkurentów w wysokości odstępnego czy też komornego za mieszkanie i zajmuje jego miejsce bez żadnych dalszych obiekcyj. Bowiem dla państwa burżuazyjnego wystarczającą legitymacją jest portmonetka, a kapitalistyczny „dobór naturalny" polega niemal wyłącznie na mierzeniu jej grubości.

Inaczej w socjalistycznych państwach planowej gospodarki. Tam decydować musi i istotnie decyduje społeczna przydatność danej jednostki, jej kwalifikacje zawodowe, stanowisko publiczne. „Licytacja" odbywa się tutaj nie według tego, ile kto ma w kieszeni, ale ile pracy wkłada na rzecz dobra powszechnego.

Toteż przydział mieszkań w miastach naszego kraju, kraju demokracji ludowej, odbywa się, rzecz naturalna, na tej ostatniej zasadzie. Zarówno miejskie urzędy mieszkaniowe, jak i nadrzędne wojewódzkie, w momencie pobierania decyzji o przydział mieszkania, opierają się tylko i wyłącznie na tym, czy petent istotnie jest niezbędny danemu miastu z punktu widzenia interesu publicznego. Brzmi to może dość okrutnie, ale na to nie ma rady tego wymagają surowe czasy powojenne. Dyscyplina, którą sami sobie narzucamy, jest konieczna i tym musi być surowsza, im większe zaległości mamy do odrobienia.

Problem mieszkaniowy należy do serii tych problemów, które — w myśl przysłowia „Syty głodnemu nie wierzy" — zupełnie nie interesują jednych, a mianowicie ludzi posiadających przyzwoite mieszkania i bardzo interesuje drugich, a mianowicie ludzi nie mających dachu nad głową. Są wypadki nieuczciwego, fikcyjnego dokwaterowania rzekomych sublokatorów do wielopokojowego mieszkania, które w istocie zajmowane jest przez znikomą ilość lokatorów czterech, trzech, a czesem nawet tylko dwóch. Z drugiej znów strony są małżeństwa z dwojgiem lub trojgiem dzieci, które gnieżdżą się w maleńkim pokoiku kawalerskim bez kuchni. I zdarza się, że ci pierwsi żyją z kapitału i mogliby bez szkody dla społeczności zamieszkać sobie w Jeleniej Górze, a ci drudzy pracują u Cegielskiego i wnoszą swój udział do odbudowy kraju.

Takie fakty mają miejsce o wiele częściej, niż nam się wydaje. Listy do redakcji (a jest to jeden z lepszych barometrów opinii publicznej) wskazują, że problem mieszkaniowy jest problemem bardzo zadrażnionym, a sprawa mieszkań budzi wiele rozgoryczenia wśród poważnej części społeczeństwa. Ciekawa rzecz, że skarżący się do nas czytelnicy nie obwiniają na ogół władz kwaterunkowych. Urząd jak urząd, może być czymś lub niczym, zależy od człowieka, który nim kieruje (a wszystkie oznaki wskazują, że np. Urząd Mieszkaniowy w Poznaniu jest nareszcie w dobrych rękach.) Nasi poszkodowani czytelnicy piętnują z reguły aspołeczne stanowisko niektórych zaskorupiałych w egoiźmie mieszkańców i wskazują drastyczne wypadki cynicznego omijania ustaw i rozporządzeń, wypadki pomyślane tak perfidnie, że zawiązują one ręce najenergiczniejszym urzędnikom kwaterunkowym.

O jednym z takich wypadków, gdzie w celu obalenia najsłuszniejszego i zgodnego orzeczenia Miejskiej i Wojewódzkiej Komisji Lokalowej nie zawahano się odwołać do Warszawy, bez należytego uzasadnienia, a za to przy pomocy prywatnych znajomości — pomówimy przy najbliższej okazji.

N-y

BOLESŁAW PRUS

33

Ze wspomnień cyklisty

Tacy to państwo osiedli, w roku zeszłym, na letnim mieszkaniu, niedaleko Dzięgielówki i zaznajomili się ze wszystkimi sąsiadami. Dzięgiel, chłop ambitny, bardzo prędko zaprzyjaźnił się z nimi na życie i śmierć. Naprzód bowiem pochlebiało mu, że państwo z Warszawy nazywają go bratem, a jego żonę — siostrą, a po wtóre całkiem stracił rozum, gdy od pana Rzempolskiego dowiedział się, że Dzięglowie za czasów Piasta i Rzepichy byli senatorami a schłopieli dopiero skutkiem najścia do kraju Żydów i Niemców.

— Dlatego zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, że dobry obywatel nie powinien nic kupować ani od Żydów, ani od kolonistów Niemców! — zakończył stary Rzempolski.

— A kiedy u Żydów taniej — odparł Dzięgiel.

— Nic, że taniej. Kupuj drożej, ale od swoich.

— A jeżeli nie kupimy siana od Niemców, to trzeba jechać aż o dwie mile drogi — dorzucił Dzięgiel.

— Jedź o dwie mile, a od Niemców nie bierz! — odpowiedział Rzempolski.

Słuchałem tych teoryj, milcząc. Ale kiedy raz pani Rzempolska wytłumaczyła Dzięglowi, że 15 lipca, jako w rocznicę bitwy pod Grunwaldem, żaden uczciwy obywatel nie powinien pracować (a lipiec na wsi to miesiąc najszaleńszej roboty), nie mogłem już wytrzymać i odezwałem się:

— Nie wiem po jakiego diabła cieszymy się z Grunwaldu, skoro w tej bitwie Polacy naprawdę nic nie zyskali... Usunęli Krzyżaków, ażeby zrobić miejsce Hohenzollernom...

Gdy to powiedziałem, pani Rzempolska wpadła na mnie z furią i oświadczyła, że jestem — złym obywatelem.

Od tej pory nikt z rodziny Rzempolskich nie kłaniał mi się, ja przestałem u nich bywać, a jednocześnie sympatia, jaką miał dla mnie Dzięgiel, ochłodła.

— To niedobrze — powiedział raz chłop do mojej żony — to niedobrze, że państwo Rzempolscy gniewają się na pana rejenta... Państwo Rzempolscy to ho!... ho!...

Wzruszyłem ramionami i postanowiłem czekać, co będzie dalej. Nie nudziłem się też zbyt długo, ledwie do jesieni, i doczekałem takich nowin:

Wyjeżdżając z letniego mieszkania do Warszawy, państwo Rzempolscy umówili się z Dzięglem, że on przetransportuje im rzeczy za osiem rubli. Ponieważ jednak Żyd z Kulfonowa zgodził się za siedem rubli i pół, więc wzięli Żyda, a Dzięgla zostawili na koszu. Skrzywdzili go na osiem rubli — jak mówił chłop.

W kilka dni po wyjeździe historycznej rodziny, pomiędzy chłopami i kolonistami, dotychczas żyjącymi zgodnie, wybuchły tak gwałtowne niesnaski, że ktoś podpalił kolonistę Szperlinga, a za to kum Dzięgla i jego brat cioteczny — poszli do kryminału.

Po tych wypadkach Dzięgiel wyglądał jak odurzony. Nie tyle chodziło mu o brata i kuma podejrzanych o podpalenie, ile o to, że państwo Rzempolscy, aby oszczędzić sobie pięćdziesiąt kopiejek, dali zarobek Żydowi, nie jemu.

— Ja przecie wiem — mówił chłop — że Żyd jest człowiek i także jeść potrzebuje; i nie o to mi idzie, że wziął siedem i pół rubla... Ale nie mieści mi się w głowie, że tak zrobili ze mną państwo Rzempolscy... Przecie oni mnie nazywali bratem, przecie mówili, że Dzięglowie i Rzempolscy to jedno, przecie tłumaczyli bez cały kwartał, że jak się nie będziemy trzymać kupy, to zostaniemy żydowskimi i niemieckimi parobkami... No i widzicie ,jak się trzymali kupy!

Tymczasem Dzięgla czekała większa niespodzianka. Pewnego dnia w aptece powiedziano mu, że pani Rzempolska i pan Rrzempolski i panienki, które przebierały się za starolechickie dziewoje, że wszyscy oni, ile razy było im potrzeba, kupowali u Żydów nie tylko tkaniny, igły i nici, ale nawet cukier, herbatę i pieczywo, pomimo że w Kulfonowie była chrześcijańska piekarnia i sklep kolonialny.

I jeszcze nie koniec: w tym samym bowiem czasie Dzięgiel dowiedział się, że młody pan Rzempolski niejednokrotnie jeździł rowerem do kolonistów i nie tylko kupował u nich masło, ale mówił im, że Niemcy są czystsi od naszych chłopów, co zresztą jest prawda.

— Więc to tak u państwa — skarżył się rozgoryczony Dzięgiel — że szlachcic może brać od Niemców masło i jeszcze wydziwiać na chłopów, ale chłopu nie wolno od kolonistów nawet siana kupić dla bydlątek? Państwo mówią, że Żydy są chytre, ale ja powiem, że niejeden pan to i Żyda przeskoczył.

A chwilę pokiwawszy głową i podumawszy, dodał:

— I ja głupi poswarzyłem się z Moszkiem i z Szapsią, a mój kum i mój brat poszli do kryminału za Sperlinga!...

Od tej pory w sercu chłopa zagnieździła się i rozrosła nienawiść do Rzempolskich, której skutki widziałeś pan po sobie. Nie chciał panu dać pomocy, ponieważ wydało mu się, żeś pan podobny do młodego Rzempolskiego. A kiedy teraz przejeżdżałem około zagrody, Dzięgiel wyszedł, pokazał mi, że pan leżysz na kopcu i powiedział:

— Niech go pan rejent uprzątnie stąd, Rzempolszczaka, bo jak mi co do głowy uderzy, złapię siekiery i zgładzę pieskie nasienie...

Chłopami nie można się bawić, panie Fa... Fa...

— Fitulski — wtrąciłem.

— Tak!... tak!... panie Fitulski — kończył rejent — chłopami bawić się nie można, to niebezpieczna zabawka... No, dzięki Bogu, mamy tedy i las!...

Istotnie wjechaliśmy do lasu. Rosły w nim przeważnie sosny stare i wielkie, choć nie brakło młodych sosenek, lip dziwacznie powyginanych i krzaków. W głębi, po jednej i po drugiej stronie gościńca, było widać piaszczyste wzgórza.

— Jedrek... a jesteś tam? — zawołał rejent.

— Jestem!... jestem!... — odpowiedział jadący tuż za nami chłopak.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Na WIECZOREK karnawałowy
w dniu 17 stycznia br. początek o godzinie 22

w CAFÉ GEORGE

w Poznaniu — Aleje Marcinkowskiego nr 13 zaprasza

gospodarz

Z powodu wielkiej frekwencji upraszam o wczesne zamawianie stolików bez opłaty. Ceny normalne.

Na wszelkie uroczystości rodzinne dostarczam na zamówienie pieczywo i urządzam zimny bufet. p386

Przepiękne loki

nieograniczenie trwałe, także przy wilgotnym powietrzu i pocie osiąga się przy pomocy eliksiru

„ALMA"

dzięki któremu ondulacja jest zbyteczna. Zaraz po użyciu wspaniałe fale ondulowanych włosów, pełna powabu fryzura. Cena loco skład: 150 zł, trzy flaszki 300 zł. Dostawa dokąd zapas starczy. — Zamawiajcie zaraz dzisiaj adresując:

W. Penchak, — Warszawa ulica Nowogrodzka, skr. pocztowa 68. — Uwaga: Płaci się przy odbiorze. 1b-165

3 techników budowlanych
1 technika hydraulika
poszukuje
WOJSKOWE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
1b-185 w Poznaniu, ul. Solna 16a

Wolne posady

Magistra(ę) z dłuższą praktyką poszukuję zaraz Apteka w Śremie. 1a-95

Biurowa siła pomocnicza, samotny, potrzebny od 1. 2. 1948 na majątek państwowy. Wymagane biegłe pisanie na maszynie i samodzielna korespondencja. Dobre warunki. Oferty z odpisami świadectw i życiorysem Głos Wlkp. nr 1777.

Potrzebna zaraz osoba umiejąca szyć. Zgł. tel. 93-13. 1939

Księgowa bilansistka samodzielna pierwszorzędna siła z dłuższą praktyką w księgowości przemysłowej potrzebna do prywatnej wytwórni. Of. Głos Wielkp. 1960

Gosposia do wszelkich prac domowych potrzebna — bez prania, warunki dobre. Mickiewicza 34 m. 9. 1932

Pokojowa młodsza czysta z dobrymi poleceniami zaraz potrzebna z praniem. Borowicz, Rzeźnictwo, Garbary 41. 1996

Woźnica z koniem do rozwożenia lemoniad, potrzebny zaraz. Adres wskaże PAR Ratajczaka 7 pod 1,450. p845

Samodzielna siła biurowa ze znajomością księgowości przebitkowej potrzebna zaraz. Bewi, M. Focha 137. 1a-146

Ekspedientka rzeźnicka, młoda, pierwszorzędna siła, może się zgłosić. A. Scheffler, ul. Armii Czerwonej 7. 1987

Kierownik sklepu spożywczego, rzutki, potrzebny zaraz. Warunki według umowy. Zgłoszenia: Powszechna Spółdzielnia „Jedność", Gostyń, ul. św. Ducha 38. 2023

Gosposia samodzielna do starszej pani na prowincję od 1 lutego. — Grunwaldzka 15, m. 9. 2070

Krawiecki pomocnik potrzebny. Praca stała, dobre wynagrodzenie. — Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 2067.

Dziewczyna przychodnia, tylko z poleceniem. Dentysta, Sczanieckiej 2a, m. 12. 2060

Urzędnik (emeryt) może otrzymać dodatkowe zajęcie. Zgłoszenia pisemne: Fr. Krygier, Słowackiego 38. p885

Pomoc domowa, młodsza, uczciwa, ze świadectwami, całkowite utrzymanie, potrzebna. Dąbrowskiego 8, m. 3. c424

Ogrodnik do prowadzenia ogrodnictwa potrzebny zaraz. H. Chojnacka, Janowiec, Rolnicza. c422

Służąca z gotowaniem. Zgłoszenia: Sobczak, pl. Kolegiacki 16, IIp., między 17—20. 2090

Hafciarki
potrzebne zaraz.
Wynagrodzenie 60 zł na godzinę i wszelkie dojazdy wolne.
Kędzierska
Poznań, Ogrodowa 11. p849

Nauczę szycia za posługę. — Adres wskaże nr 70: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c369

Potrzebny chłopak dojarz. Poznań, Krzyżowniki, ul. Słupska 25. c430

Przychodnia, 3 godziny dziennie, potrzebna. Sienkiewicza 6 m. 7. 2111

Młodocianego robotnika przyjmie zaraz. Wytwórnia Wyrobów Metalowych, Wierzbięcice nr 15. 2101

Urzędnik gospodarczy ze szkołą rolniczą i dobrą praktyką hodowlaną, samotny, potrzebny, jako pomocnik gospodarczy do majątku państwowego (Poznańskie). Oferty, życiorys, odpisy świadectw pod nr 522: Czytelnik, Focha 14. f192

Ogrodnika samodzielnego, samotnego, do prowadzenia ogrodu pod Poznaniem poszukuje. Oferty nr 527: Czytelnik, Focha 14. f197

Uczciwą z gotowaniem na wyjazd. Kolejowa 19, willa. 2052

Krawca, duże sztuki, siła pierszorzędna, warsztatu, zaraz. Br. Żmudziński Walki Młodych nr 10 (dawn. Podgórna). p876

Krawca dobrego poszukuję. — Józefa 5. p872

Panienki do wytwórni bombonierek. Firma „Opakowanie" Półwiejska 39, nar. Ogrodowej. p860

Apteka w Poznaniu poszukuje zaraz magistra(ry) na zastępstwo, ewtl. posada stała. Oferty Głos Wlkp. nr 2104.

Dziewczyna uczciwa potrzebna zaraz. Niegolewskich 22a, m. 9. 1491

Administracja
Głosu Wielkopolskiego
Poznań, ul. M. Focha 14
przyjmie
2 roznosicieli gazet
z własnymi rowerami
Zgłoszenia między g. 8 a 10 przed południem 1924

Szuka posady

Ogrodnik, lat 43 (2 dzieci), długoletnią praktyką wszelkich gałęzi ogrodnictwa, szuka posady, najchętniej na majątku. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 1,323. p751

Księgowy rutynowany przyjmie zajęcie popołudniowe. Of. Głos Wlkp. nr 1958.

Księgowa samodzielna praktyką zmieni posadę. Oferty Głos Wielkopolski nr 2098.

Stróżostwa lub pracy inkasenta poszukuje solidny, średnim wieku. Oferty nr 523: Czytelnik, Focha 14 f193

Gospodyni świadectwami przyjmie posadę (majątek). Zgłoszenia: Gniezno, Żabia 7, Maria Budna. f196

Kaucję za posadę magazyniera, stróża, złoży żonaty, mogący spełniać prace ślusarskie, rymarskie. Wymagane mieszkanie. Of. Głos Wlkp. nr 2036. 2036

Program audycyj radiowych na niedzielę 18. 1. 48 r.

(Zastrzega się zmiany w programie)

7.00 Aud. por.; 7.05 Muzyka; 8.00 Dziennik; 8.20 Program; 8.30 Muzyka; 8.50 Pogadanka Związku Rodzin Radiowych; 9.00 Nabożeństwo z kościoła garnizonowego w Łodzi; 10.00 Aud. regionalna z Łodzi; 11.00 Program lokalny na dzień bieżący; 11.02 Muzyka słowiańska; 11.30 Pomoc Zimowa; 11.35 Muzyka popularna; 11.57 Hejnał; 12.03 Poranek symfoniczny; 13.30 Aud. literacka; 13.40 „Niedziela na wsi"; 14.25 Chwila Biura Studiów; 14.30 Zagadka radiowa; 14.40 „Szwedzka zapałka", słuchowisko; 15.25 „Z zagadnień wiejskich"; 15.45 „Antoni Czechow", felieton; 15.55 Koncert Orkiestry P. R. w Krakowie; 16.35 Słuchowisko dla dzieci starszych; 16.55 Aud. dla kobiet; 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie" z Bydgoszczy; 18.15 Aktualności dźwiękowe; 18.30 Intermedium plebejskie; 18.55 Muzyka; 19.05 Aud. literacka; 19.20 Nadprogram; 19.30 Komunikat; 19.37 Koncert życzeń; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.50 Wiadomości sportowe; 21.00 „U naszych przyjaciół"; 21.30 „Na muzycznej fali"; 22.00 Muzyka taneczna; 22.50 Wiadomości sportowe; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Program na dzień następny; 23.20 Muzyka taneczna; 23.55 Z ostatniej chwili; 24.00 Hymn i koniec audycyj.

Wydawca Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik"
Redaktor naczelny Jan Zagierski

Tłoczono w Drukarni Św. Wojciecha pod Zarządem Państw. w Poznaniu K—0184

Węgiel wolnorynkowy po cenach urzędowo ustalonych, jest do nabycia w niżej podanych składnicach, bez konieczności posiadania zaświadczeń:

„Carbon — Progress", Poznań, Spichrzowa 47
Chałas Mikołaj, Poznań, Spichrzowa 22
Chrapiak Wincenty, Poznań, Konopnickiej 2/4
Czechoski Marian, Poznań, Przemysłowa 14
Daliszewski Ignacy, Poznań, Strzałowa 8
Graczyk Wincenty, Poznań, Gnieźnieńska 15
Kiszka Stanisław, Poznań-Starołęka, Bystra 20
Konieczny Edward, Poznań, Śródka 7
Kowalski i Koźlicki, Poznań, Węglowa 63/65
Kubicki Tadeusz, Poznań, W. Garbary 13
Litkowski Józef, Poznań, M. Focha 225
Langner Tomasz, Poznań, Palacza 97
Napierała Bronisław, Poznań-Krzyżowniki, Kołobrzeska 2/4
„Opał" wł. A. Jeske, Poznań, Węglowa 51
J. Pawłowski i L. Wiśniewski, Poznań, Garbary 60
„Silesia", Poznań, Węglowa 28
Sołtysiak Stanisław, Poznań, Dąbrowskiego 67
Szymański M. wł. T. Tomkowiak, Poznań, Marsz. Focha 180
Tomkowiak Władysław, Poznań, Niegolewskich 9
„Węgiel Śląski", Poznań, Węglowa 38
„Zachodnio-Polski Syndykat Węglowy, Poznań, Drzewna 25

Zrzeszenie Zarejestrowanych Kupców Branży Opałowej Wojew. Poznańskiego w Poznaniu
1a-139

Przetarg

Zarząd Miejski — Wydział Budowlany w Poznaniu, ul. Grunwaldzka nr 18, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie prac stolarskich przy odbudowie hali gimnastycznej przy ul. Gen. Prądzyńskiego nr 53.

Podkładki ofertowe otrzymać można za opłatą 600,— zł w Wydziale Budowlanym w pokoju 100.

Oferty w podwójnych bezimiennych zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na prace stolarskie przy odbudowie hali gimnastycznej przy ul. Gen. Prądzyńskiego nr 53" należy złożyć w wyżej wymienionym Wydziale do dnia 28. I. 48 r. godz. 9-tej.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w Głównej Kasie Miejskiej w Zamku Poznańskim przy ul. Armii Czerwonej pokój 301 w wysokości 2% od sumy oferowanej lub dowód zwolnienia od obowiązku złożenia wadium.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 28. I. 48 r. o godz. 10-tej w Wydziale Budowlanym w pokoju 100.

Wadia nieprzyjętych ofert zwrócone będą w terminie 10 dni po otwarciu ofert.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na cenę jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wydział Budowlany
Naczelnik Wydziału 1b-213

Ogłoszenie o przetargu

Zarząd Miejski w Miliczu ogłasza przetarg na przeprowadzenie remontu chłodni w Rzeźni Miejskiej w Miliczu z materiałem.

Wadium 1% oraz oferty w zamkniętych kopertach składać w Kasie Miejskiej w Miliczu.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 28. I. 1948 r.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu.

Przetarg ten jest ostateczny.

Burmistrz
1b-207 (—) Bogacz Stefan

P. K. O. V — 4499 **OGŁOSZENIA DROBNE** Konto: Bank Gosp. Spółdz. nr 8

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—19-tej, w soboty od 8—17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 I piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5). — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Felczer-akuszerka, 10-letnią praktyką, posiada dyplom, szuka posady. Oferty Głos Wielkopolski nr 1a-140.

Bilansista prowadzi księgowość, zestawia bilanse. Oferty Głos Wielkop. nr 2033.

Osoba samotna szuka pracy jako gospodyni. Oferty Głos Wielkopolski nr 2069.

Wychowawczyni kwalifikowana, muzykalna, przyjmie posadę na dobrych warunkach. Oferty Głos Wielkop. nr 2061.

Biurowa, pisząca na maszynie, kurs księgowości, krótkoterminowa praktyka. Oferty Głos Wielkopolski nr 2043.

Krawcowa szuka zajęcia po domach. Of. Gł. Wlkp. nr 2039.

Technik, aysyst. dent przyjmie posadę od 1. 2. 1948. — Oferty Głos Wlkp. nr 2075.

Nauka

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna, Jan Szczurek, al. Marcinkowskiego 2a. 1621

Kto wyuczy trykotarstwa i ureguluje maszynę. Of. Głos Wlkp. nr 1985.

Prywatne Liceum, bez łaciny, do czerwca, zaraz. Próbne dnie bezpłatnie. Godzina 18. Kossaka 18, m. 3. 2053

Księgowości z przebitkową, uproszczoną i podatkową, do całkowitej pewności bilansowej wyucza Szkoła Przysposobienia Handlowego, pl. Wolności 2. 2013

Korespondencyjne Kursy Księgowości. Informacje: Lublin, skrytka pocztowa 105. 1b-224

Osobiste

Hallo uwaga! Nadeszły najnowsze szlagiery w świeżym transporcie płyt gramofonowych. Sprzedaż również bez dostarczenia starych płyt. Polecam poduszki, grzałki elektryczne i pończoszki do gazu oraz wielki wybór harmonijek ustnych, akordionów, „Emka" Wrocławska 30. — Własne warsztaty naprawy. p764

Sprzedaże

Materace, ramy sprężynowe, sienniki, worki, Wrześniewicz, Ratajczaka 7, I ptr., tel. 36-31. p8287

Meble różne, wielki wybór, korzystnie. Janiak, Poznań, Rybaki 6, w podwórzu. p591

Maszyny do pisania, liczenia itp., naprawa i przeróbka na układ polski. Zakup, sprzedaż. Wacław Rohowski i Ska, Poznań, Mielżyńskiego 18, telefon 43-25. p617

Tapczany, materace, wykonuje „Rekorda", ul. Kurzanoga — boczna Ratuszowej. 1355

Wyroby srebrne, dzieła sztuki, przedmioty użytkowe, sprzedaje, kupuje, przyjmuje Komis „Lamus" Sieroca 5/6. p735

Kotylion samoświecący z masy fosforowej (nowość!) wysyła za pobraniem 1500 zł 25 sztuk. „Neoplastyka", Poznań, Matejki 51. 1818

Nieruchomość z 6 ubikacjami, z kompl. wyposażeniem pod biura dla Spółdzielni lub instytucji przy Focha. — Oferty Głos Wielkop. nr 1798.

Dom 4-ptr., wypalony, w centrum, nadający się do odbudowy, zawartość ca 50 dużych pokoi oraz garaże, sprzedamy lub instytucji w dzierżawę z odbudową. Oferty Głos Wielkopolski nr 1799.

Maszynę, tarczówkę elektryczną do cięcia drzewa. Wierzbięcice 39, m. 7. 1a-19

Sypialnie polerowane, jasne i ciemne bardzo tanio. Stolarnia Górczyn, Sielska 36 1942

Dobre futro damskie antylopy afrykańskie tanio. Wielka 12 m. 7. 2008

Maszynę leworamienną Singera sprzedam. Adres wskaże PAR Ratajczaka 7 pod 1,458. p848

Dachówczarka, falcówka, 600 płyt, forma do cembrowin 80 średnicy, do sprzedania lub zamiany na formy do rur kanalizacyjnych. Edward Worsztynowicz, Czempiń. 2066

Sprzedam 2 radioaparaty. Gniezno, Zielona 9, m. 3. 1b-203

Sprzedam samochód 3-kołowy, na chodzie. Zgłoszenia kierować pod: „Mechanik", poczta Pawłowo żońskie, Wągrowiec. 1a-132

Smoking w dobrym stanie — sprzedam. Wierzbięcice 17, m. 2. 2025

Kamienice korzystnie sprzeda Lokata, Mickiewicz 18, m 5. 2027

Na sprzedaż młockarnia i parowa maszyna w dobrym stanie wzgl. zamiana na podstaw walcowy podwójny 800. Warunki kupna, sprzedaży, zostaną ustalone na miejscu. Oborniki, ul. Młyńska 27. 2034

PROSZKI konserwacyjne
acidum-benzoicum, friko wzgl. inne kupię każdą ilość. Of. Głos Wielkopolski wzgl. tel. 26-30. 2083

Ciągnik Lanz-Buldog, 20 PS z małymi brakami, prawem własności, tanio sprzedam. — Telefon 63-64. 2064

Futro sealskiny, małe, modne, okazyjnie. Wojciecha 22, m. 7. 2058

Wóz piekarski w dobrym stanie na sprzedaż. Garbary 6, m. 11. 2096

Maszynę damską (okrągłe), prawie nową, Żydowską 15/19, m. 6a, prawe skrzydło. 2095

Radio „Blau-Punkt", Focha 29, m. 22. f191

Gabinet lekarski kompl., ginekol., dermatol. i poczekalnię, sprzedam. Tel. 93-11. p874

Kamienicę komfortową, nową, idealną połowę, składem — 1 500 000, sprzeda Metelski, św. Marcin 13. p869

1 wał kompl. do piły tarczowej, 1 karoserię „Mercedes". 170 V (kabriolimuzyna), zegar do taksówki oraz 1 piec kuchenny (westfalka) sprzedam. Telefon 74-91. p865

Baczność „Ogrodnicy! Parcele od 1—15 morgów, woda, na granicy Poznania, 5 minut od troleybusu, sprzedam, Poznań, Wspólna 59, m. 4. 2109

Dom 3-mieszkaniowy, ogród, blisko tramwaju, 900 000; dom Puszczykówku, 5 ubikacji, ogród, 500 000; parcela 470, skanalizowana, Winogrady — 380 000, sprzeda Nowak, Wyspiańskiego 16, m. 1. 2062

Piec gazowy
DO HARTOWANIA
3 palnikowy ze sprężarką „Selas" sprzeda
A. KRAWCZYK
Poznań, Grobla nr 7,
Telefon 21-79. c428

Kopiarka na sprzedaż. Czartoria 1. 2057

Sypialnie jasne tanio sprzedam. Czartoria 1. 2056

Maszynę do szycia, zygzak, jak nową, sprzedam. Śniadeckich 16, m. 5. 2055

Maszynę do szycia, wpuszczaną, jak nową, sprzedam. M. Focha 47, m. 17. 2054

Domek — 3 pokoje, kuchnia, 5½ morgi ziemi, zabudowaniem gospodarczym, nowopobudowany, małe miasteczko, przy sprzedaży cały wolny, za 1 300 000. Juska, Poznań-Górczyn, Kordeckiego 26. 2049

Domek o 6 pokojach, ogrodem, zabudowania, gospodarcze, 3 morgi ziemi, nowopobudowany i zabudowania na fabryczkę z prądem 30 km od Poznania, przy sprzedaży cały wolny, tanio sprzeda Juska, Poznań-Górczyn, Kordeckiego 26. 2048

Piękną balową suknię sprzedam. Graniczna 13, m. 13. 1828

Tapczany, materace, najkorzystniej Pieli, Małeckiego 33. 2042

Streptomycynę sprzedam. Oferty z ceną nr 126: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c425

Cegła z rozbiórki. Marcinkowskiego 28, w podwórzu. 2041

Spiesznie sprzedam skórzany płaszcz (czarny). Matejki 7, Foto-Krystyna, od 10—15. 2077

Przyczepkę samochodową, oryginalną fabryczną, 3 tony, jak nową, sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski nr 2080.

Singera wpuszczaną sprzedam Skryta nr 14, m. 5. 2082

Rycówka kompletna i inne. Kopczyńskiego 28, m. 3. 2081

Numizmatyczny zbiór, 80 000, sprzedam. Włodarczak, Garbary 38, m. 8. c423

Kuchnię nowoczesną i sypialnię sprzedam. Traugutta 27, m. 1. k267

Okazyjnie sportowe trzewiki, brązowy zamsz. Sklep obuwia, Daszyńskiego 113. k256

Kuchnię gazową, 3-palnikową, z piekarnikiem, sprzedam. — Wierzbięcice 40, m. 10. k264

Prasę (sztanca), 36 t. nac., skok 12 i 45, sprzedam. Oferty Głos Wlkp. nr 2088.

Mech. wytw. wyrobów metalowych, zaprowadzoną w całości wzgl. 60% udziału odstąpię. Oferty Głos Wlkp. nr 2087.

Samochód (Peugeot), 1½ t., rejestr., w dobrym stanie — spiesznie sprzedam. Oferty Gł. Wielkopolski nr 2086.

Willę z ogrodem Łazarzu i Winiarach, parcele w Sołaczu sprzeda właściciel. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Głos Wielkopolski nr 2084.

Bęben marszowy sprzedam. — Sikorskiego 30, m. 10. c427

Streptomycynę, 6 g, sprzedam. Oferty z ofiarowaną ceną: Poznań 1, poste-restante, nr leg. 6972. c426

Kupna

Maszyn biurowych — kupno, sprzedaż, naprawa. Piotr Pieprzycki, al. Marcinkowskiego nr 26, tel. 23-62. Przepisywanie powielanie. p8206

Siatki filtracyjne miedziane i mosiężne, w każdej ilości, kupuje Kokczyński i Ska, Walki Młodych 8. p568

Woski, tłuszcze, kauczuk, sodę amoniakalną, kupuje — „Słoń", Kantaka 7. p699

Kupię futro karakułowe, podniszczone lub łapki karakułowe z podaniem ceny. Of.: Głos Wlkp. nr 1540.

Kupię silniki 380 V prąd zmienny 5—6 KM ca 1450 obrotów, 3 KM ca 1450 obrotów, 3 KM ca 950 obrotów, 2 KM, ca 950 obrotów. Exhaustor z silnikiem ca ½ KM, licznik na siłę. Zgłoszenia z ceną i odpisem do Małecki, Poznań, Szewska 7. p686

Głośniki radiowe kupi zaraz Fa Renoma, St. Rynek 23. p811

Kupię pianino markowe, dywan ca 6×3 m, dużą lampę stojącą. Of. PAR Ratajczaka 7 pod 1,439. p835

Nożyki do golenia kupuję M. Fabiszewska, Szyperska 1 tel. 1809. c413

Maszyna cholewkarska potrzebna. Zgłoszenia z podaniem ceny i marki: Zakład Wychowawczy Łaski, poczta Wieleń n. Notecią. 1a-145

Małą lodówkę na prąd zmienny kupię. Oferty nr 519: Czytelnik, Focha 14. f189

Parcelę Górczynie, Junikowie, kupię. Of. Głos Wlkp. nr 2024.

Materac Schlarafia spiesznie kupię. Telefon 522-28 wzgl. oferty Głos Wlkp. nr 2026.

WEŁNĘ
OWCZĄ stale kupuje zamienia na włóczkę szydełkową w najpiękniejszych kolorach. — Płaci najwyższe ceny. **Łódzka Hurtownia Art. Włókienniczych — Poznań, M. Focha 16 w Hali Targów Poznańskich, naprzeciw Dworca Zachodniego.** Tel. 63-31. p8276

Przetarg

Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Poznaniu, ogłasza przetarg na generator na koks z parnicą i wentylatorem oraz jeden silnik spalinowy leżący 2-cylindrowy, 4-taktowy, na gaz ssący 65 KM, znajdujące się na terenie spalonego młyna w Poznaniu, przy ul. Starołęckiej 2.

Oferty należy składać do dnia 20 stycznia 1948 roku godz. 10-tej w pokoju 37 Wydziału Powierniczego O. U. L., Plac Wolności 16.

Do oferty należy dołączyć kwit depozytowy na wpłacone wadium w wysokości 10% oferowanej sumy na rachunek O. U. L. w 1 Urzędzie Skarbowym w Poznaniu.

Okręgowy Urząd Likwidacyjny zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferty, przy czym zaznacza się, że uwzględniony oferent obowiązany jest niezależnie od kwoty zaoferowanej zapłacić 10% tejże kwoty tytułem opłaty, manipulacyjnej oraz ½% tytułem podatku skarbowego.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 22. I. 1948 r.

Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Poznaniu 1b-21

Zarząd Główny PCK ogłasza

KONKURS

otwarty na wykonanie plakatu propagandowego trójbarwnego o formacie „a", dotyczącego działalności PCK, a mianowicie:

Walka o pokój, współpraca z C. K. państw słowiańskich, współdziałanie w akcji repatriacyjnej i reemigracyjnej Polaków z zagranicy, szkolenie sanitarne, walka z chorobami społecznymi, przewóz chorych, akcja krwiodawstwa, pogotowie na wypadek klęsk, społecznych i żywiołowych, akcja opiekuńcza. Informacje i poszukiwania.

Termin nadsyłania prac 1. II. 1948 r.

I nagroda 40.000 zł
II nagroda 25.000 zł

Poza tym Zarząd Główny PCK zastrzega sobie prawo poczynienia zakupu prac nienagrodzonych wg umowy.

Sąd konkursowy składać się będzie z 5 osób: 2 przedstawicieli świata artystycznego i 3 przedstawicieli PCK. 2105

5—6 pokoi na lokale biurowe poszukujemy. Of. Głos Wlkp. nr 1931.

Pokoju pustego lub umeblowanego dla samotnej szukam. — Oferty Głos Wlkp. nr 2068.

2 panienki poszukują pokoju za opłatą wzgl. korepetycje. Mickiewicza 28, m. 3. 2115

Dwaj spokojni studenci poszukują skromnego pokoju. Oferty Głos Wlkp. nr 1929.

Pokoju lub pokój kuchnią poszukuje za zwrotem remontu samotna. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 1,492. p871

Instytucja państwowa poszukuje w śródmieściu większego lokalu handlowego na skład i na biura. Oferty pisemne: PAP, Mielżyńskiego 8, nr 1b-210

Poważna instytucja szuka 2 oddzielnych pokoi, dobrze urządzonych, używalnością łazienki, bez używalności kuchni, niekoniecznie w jednym mieszkaniu, dla samotnych członków dyrekcji. Koniecznie w pobliżu ulicy Libelta. Oferty kierować: PAP, Mielżyńskiego 8, nr 103. 1b-215

Pokoju komfort.
umeblowanego na kilka dni w miesiącu — spiesznie poszukuję — dobrze zapłacę. Oferty nr 133 „Czytelnik" Armii Czerwonej 1. c431

Dzierżawy

Plac na składnice lub garaże przy ul. Focha wynajmę. Zgłoszenia: Urbanowicz, Wielka 9. p884

Zguby

Unieważniam kartę rejestracyjną RKU Gorlice na nazwisko Mikołaj Worona, Zebrzydów, pow. Kożuchów. 1b-205

Unieważniam kartę rejestracyjną RKU Gorlice na nazwisko Melety Kłapik, Zebrzydów, pow. Kożuchów. 1b-204

Unieważniam, zagubioną kartę rejestracyjną RKU Konin na nazwisko Władysława Maciejewskiego, syna Józefa, urodz. w dniu 19. 9. 1920 w Drążku. 1a-142

Unieważniam zagubiony dowód osobisty, dowód tożsamości konia, dowód amnestyjny i dowód opiniodawczy na nazwisko Ludwik Rogacki, Lipia Góra. 1a-141

Unieważniam zgubioną kartę RKU, wydaną Nowy Tomyśl, zaświadczenie repatriacyjne na nazwisko Leonard Horłoża. 1b-202

Zgubioną kartę rowerową nr 300 na nazwisko Wacława Żołnierkiewicza, zam. Trzcianka Lub., Reymonta 7, unieważniam. 1a-133

Unieważniam zaginioną legitymację nr 1013 wystawioną przez Państwowe Gimnazjum Mechaniczne i Elektryczne w Poznaniu na nazwisko Ireneusz Giełda. 2032

Unieważniam zgubioną kartę RKU Poznań, legitymację szkolną, zameldowanie milicyjne, kartę rowerową 12 096, tramwajową. Roman Nowak. 2047

Zagubioną kartę rejestracyjną RKU Poznań na nazwisko Ignacy Katerlak unieważniam. 2038

Zgubiono portfel z dokumentami, książeczkę wojskową, zameldowanie milicyjne, prawo jazdy i wykaz osobisty, które unieważniam. Adam Wawrzyniak. 2076

Unieważniam zgubioną zniżkę kolejową. Benigna Rybak. 2074

Unieważniam skradzioną legitymację Związku Zawodowego Pracowników Bankowych na nazwisko Urszula Milewska. 2114

Unieważniam kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU Rawicz i dowód osobisty, Józef Poprawa, Skoraszewice, pow. Gostyń. 2092

Zamiana

Piekarnię Szczecinie dobry punkt, piec rurkowy zamienię na Poznań. Of. Kurier Szczeciński nr 1-13. 1b-192

4½ pokoju kuchnią, łazienką, Poznaniu, zamienię 2 pokoje kuchnią Warszawie. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 1,461. p855

Stróżostwo na Wildzie zamienię Of. Głos Wlkp. nr 2035.

Skład pokojem śródmieście, zamienię na pokój kuchnią śródmieście, Jeżyce. Oferty: Centralne Biuro Ogłoszeń „Wiedza", Św. Marcin 21. 1b-201

Zamienię 2 pokoje używalnością kuchni na duży pokój. Oferty Głos Wlkp. nr 2085.

Pieniądz

Do 200 tysięcy i współpracą przystąpię do zaprowadzonego przedsiębiorstwa, wytwórni, przedstawicielstwo. Posiadam prawo jazdy. Oferty Głos Wielkopolski nr 2071.

Wolne lokale

Skład narożnikowy 52 m². 3 okna wystawowe za zwrotem kosztów remontu odstąpię. Zgł. tel. 13-53, 49-90. 1a-124

Magazyny
12 X 7 suche i murowane
wynajmę
Tel. 23-57
1a-75

Wydzierżawię lokal, 4 ubikacje, za koszta remontu, nadające się na magazyny lub wszelkie warsztaty, telefonem. Kraszewskiego 11, m. 17, III p., Stanisław Nowak, od 15 do 18. 2072

Szuka lokalu

Spółdzielnia poszukuje obszernych lokali handlowych za zwrotem wszelkich kosztów remontu. Oferty „PAR" Ratajczaka 7 pod 1,180. p647

4 tysiące da młoda, spokojna za pokój niekrępujący z pościelą, spiesznie, okolica Dąbrowskiego. Oferty Głos Wielkopolski nr 1887.

Unieważniam zgubioną legitymację służbową nr 1734, upoważnienie przeprowadzania kontroli przedsiębiorstw. Stefan Kuźniar, Kępno. 1a-15

Zgubioną legitymację szkolną 1906 unieważniam. Genowefa Marciniak. 2097

Unieważniam skradziony stempel firmowy „Syphony". Magazyn Muzyczny A. Gbiorczyk i Ska, Paderewskiego 8. p85

Transport

Samochodami, magazynem, bocznicą dysponuję Wspólny Transport, Norwida 13, tel. 92-46. 4616

Różne

Grępłowanie czesanie wełny i waty, Fa Runo, Poznań, Długa 13. p80

Reperacje i prasowanie przyjmuje krawiec. — M. Matusz, Skarbowa 15, m. 15. 184

Filzy i terrakotę układa Firma „Terrazzo" E. Szott, Poznań, Mielżyńskiego 10, tel. 85-53. 184

Szlifowanie cylindrów w ciągu doby. Warsztat Samochodowy, Norwida 13, tel. 63-64. 206

Karnawałowe czapki, kotyliony po cenach konkurencyjnych, hurt, detal, poleca Pracownia, św. Marcin 63, m. 8. p86

Organy, fisharmonie, fortepiany, naprawia, stroi fachowo, także na prowincji. Albert Policyn, 23 Lutego 22, m. 10. p85

Wypożyczalnia ubrań, sukien, welonów, Ciesielski Paderewskiego 1, tel. 12-64. 1b-23

PODRÓŻUJĄCEMU
który odwiedza składy bławatów itp. w województwie poznańskim
oddamy
do sprzedaży, pokupny artykuł na prowizję.
Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR", Poznań, Ratajczaka 7, pod 1,506.
p881

Matrymonialne

Czy znajdę inteligentnego, uczciwego kupca, który pomoże współpracą i fachową radą 30-letniej wdowie w prowadzeniu składu bławatów. Cel matrymonialny. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 1,504. p880

Panna, przystojna, lat 39, rutynowana kupcowa, mieszkaniem, szuka męża. Wdowiec mile widziani. Oferty: PAR, Mielżyńskiego 8, nr 102. 1b-21

Rozbitek życiowy, 30-letnia, miła, przystojna wilnianka — (obecnie na Dolnym Śląsku), pozna kulturalnego, zamożnego pana. Cel matrymonialny. Oferty Głos Wlkp. nr 1a-143.

Kawaler po 40, ogrodnik, na państwowej posadzie, średnim wykształceniem, religijny, poszukuje panny lub młodszej wdówki, religijnej, o szlachetnym charakterze właścicielki domu z ogrodem. Cel matrymonialny. Oferty fotografią Głos Wielkop. nr 1a-136.

Panna, lat 30, po maturze, z powodu braku znajomości, pozna pana na stanowisku. Cel matrymonialny. Oferty Głos Wielkopolski nr 1a-135.

Samotna, lat 39, pozna pana prawego charakteru na stanowisku. Cel matrymonialny. — Oferty Głos Wlkp. nr 1a-134.

Kawaler, lat 24, materialnie niezależny, pozna kulturalną kobietę do lat 25, w celu matrymonialnym. — Oferty Głos Wielkopolski nr 1914.

Dla mojej siostry, przystojnej panny, z zawodem, posiadającej ładnie umeblowane mieszkanie, poszukuję odpowiedniego partii, pana do lat 45. Oferty z fotografią pod 35: Wrocław, Wierzbowa 30. Biuro Ogłoszeń Wiedza. 1b-20

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA

„CZYTELNIK"

mając na celu upowszechnienie czytelnictwa wśród najszerszych warstw naszego społeczeństwa
i dostarczenia każdemu po przystępnej cenie dobrej powieści autorów polskich i obcych
przystępuje do wydawania czasopisma powieściowego pt.

„Biblioteka Romansów i Powieści"

Czasopismo ukazywać się będzie dwa razy w miesiącu (5 i 20). Objętość każdego tomiku „BIBLIOTEKI ROMANSÓW I POWIEŚCI" wynosić będzie 64 strony dużego formatu, co odpowiada 160 stronom książki o formacie normalnym.

W pierwszym kwartale ukażą się:

Jeż	Narzeczona Harambaszy
Maupassant	Baryłeczka
Centkiewicz	Wśród lodów północy
Sieroszewski	Kulisi
Fujmanowa	Przeczucie
Jan	Dzingis chan

W następnych kwartałach ukażą się dzieła:

Czechowa	Daudeta
Deotymy	Dickensa
Dołęgi Mostowicza	Dostojewskiego
Dumasa	Fiedlera
Hugo'a	Kraszewskiego
Londona	Loti'ego
Merinée'go	Wellsa
Pruszyńskiego	i innych

Cena jednego tomiku BIBLIOTEKI w sprzedaży księgarskiej i kioskowej wynosi 50 zł.

Cena premiowa (ulgowa) dla prenumeratorów „Głosu Wielkopolskiego" wynosi w zleconej prenumeracie pocztowej miesięcznie (za dwa tomiki 80,— zł,
kwartalnie (6 tomików) 230 zł, półrocznie (12 tomików) 400 zł.

Z ceny ulgowej mogą korzystać wyłącznie nasi prenumeratorzy i tylko pod warunkiem, że zamówią sobie BIBLIOTEKĘ ROMANSÓW I POWIEŚCI u listonosza, na poczcie miejscowej lub też przez ronosicieli i punkty przyjmowania prenumeraty.

Zamówienia na miesiąc luty przyjmują listonosze i wszystkie urzędy pocztowe w Polsce **wyjątkowo do 25 stycznia.**

Prenumerata indywidualna pocztą pod opaską wynosi: miesięcznie 100,— zł, kwartalnie 300,— zł, itd.

Pan Kracy uczy słuchać muzyki...

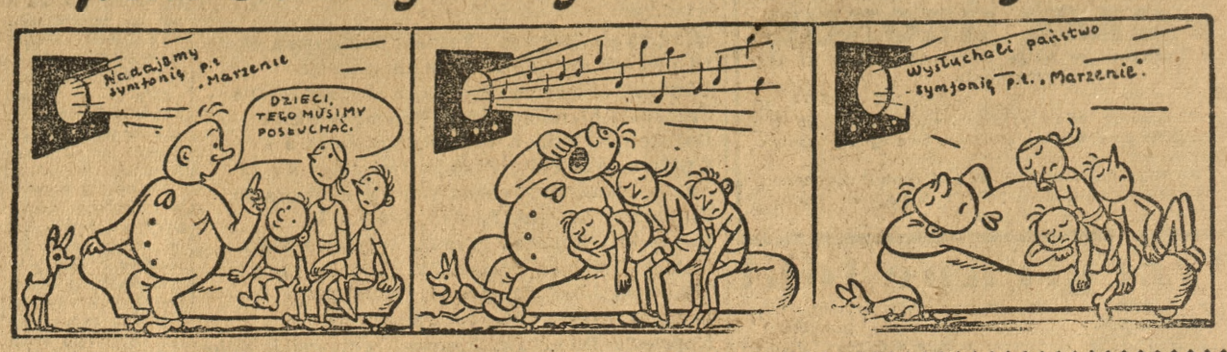

„FONOWIZJA"

urzeczywistniona legenda magicznego zwierciadła

Amerykańska firma „Zenith — Radio" w Chicago zademonstrowała publiczności nowy aparat w postaci zwykłej skrzynki, który jednak, mimo niepozorności, wprowadza swego rodzaju rewolucję w dziedzinę telewizji.

Malutka skrzynka zawiera mechanizm, który w połączeniu z aparatem telewizyjnym z jednej strony a siecią telefoniczną z drugiej, pozwoli na zaabonowanie dowolnej transmisji telewizyjnej.

Jak wiadomo, aparat telewizyjny odbiera różnorakie częstotliwości drgań, które składają się na obrazy wysyłane ze stacji nadawczych. Nowy wynalazek polega na tym, że stacja nadawcza, posługująca się systemem „Fonowizji" — wyłącza niektóre z nich i wysyła je nie na drodze radiowej, lecz przez przewodnik linii telefonicznej. W ten sposób transmisja, dająca obraz pełny, przekazywana jest za pomocą obydwu różniących się od siebie systemów — 1. przez transmisje bez drutu i 2. przez system przewodu telefonicznego.

Dotychczas, jeśli chodzi o Stany Zjednoczone, nikt z milionów radiosłuchaczy, lub tysięcy zwolenników telewizji nie płacił ani centa za prawo korzystania z odbioru nadawanych audycji. Amerykańskie rozgłośnie dochody swe ciągną z reklam i ogłoszeń towarzystw handlowych, które same opłacają autorów i artystów, układających program, względnie występujących w nim.

Taki system finansowania, jeśli chodzi o przedsiębiorstwo telewizyjne, jest nie do pomyślenia, gdyż żadna firma nie zgodziłaby się na opłacanie kosztów równających się niemal produkcji filmu.

Nowy wynalazek „Fonowizja" wnosi przede wszystkim tę korzyść, że każdy będzie mógł zaabonować sobie, odpowiadający jemu program audycyj telewizyjnych, płacąc za nie proporcjonalnie do ilości godzin i rodzaju programu.

Bolesław Vir

Skąd pochodzą cyfry?

Każdy z nas przypomina sobie pierwsze lata nauki, a zwłaszcza uciążliwe godziny ślęczenia nad zeszytem, zapełnionym drobnymi znakami cyfr. Lekcja rachunków szła nieraz opornie i doprowadzała młodego adepta do czarnej rozpaczy. Ileż to razy narzekał na tych, co wymyślili cyfry. Mało kto zadał sobie jednak trud stwierdzić skąd pochodzą cyfry.

Okazuje się, że ludzie nauczyli się liczyć już bardzo dawno temu. Najstarsze zapiski, zawierające znaki cyfr pochodzą z czwartego tysiąclecia przed Nar. Chr. Znaleziono je na cegiełkach glinianych, pokrytych pismem klinowym. Twórcami tych cegiełek byli Sumerowie — lud żyjący ongiś nad brzegami Eufratu. Ich sposób zapisywania liczb opierał się na systemie dziesiętnym. Liczbę 1 oznaczali znakiem pionowego klina, liczbę 2 dwoma klinami i tak szło do dziewięciu. Dziesiątka miała już inny znak dwa kliny złączone w kąt. W zależności od ułożenia klinów oznaczano każdą dowolną liczbę. Zera wówczas nie znano.

Pojawiło się ono po raz pierwszy w Indiach i to stosunkowo późno, bo dopiero w VII wieku po Nar. Chr. Początkowo zapisywano je jako kropkę. Ślad tej kropki zachował się jeszcze w Turcji i Egipcie. W państwach tych posiada zero kształt czworokątnego punktu.

W starożytnej Grecji pierwotny sposób zapisywania liczb, pochodzący z VI wieku przed Nar. Chr. polegał na zapisywaniu początkowych liter nazw liczb. Rzymianie zapisywali niskie liczby przy pomocy pionowych kresek, a wyższe cyfry oznaczali literami.

Stosowane przez nas cyfry są pochodzenia arabskiego, lecz Arabowie przejęli je od Hindusów. Oczywiście cyfry hinduskoarabskie nie od razu przybrały obecną postać i jeszcze w XV wieku bardzo różniły się od współczesnych.

NOWINY Sportowe

Waterpolowy mistrz Polski
Polonia (Bytom) w Poznaniu

W nadchodzącą niedzielę (18 bm.) odbędzie się na pływalni krytej przy ul. Wronieckiej atrakcyjny trójmecz piłki wodnej z udziałem następujących zespołów: mistrza Polski — bytomskiej Polonii; akademickiego mistrza Polski — poznańskiego A. Z. S-u i ligowej drużyny — R. K. S. — San Poznań.

Na ostatnich mistrzostwach Polski mecz Polonia — San został przerwany przy stanie 1:1 na minutę przed końcem gry. Spotkanie niedzielne będzie więc moralnym rewanżem. Drużyna A. Z. S. jest zespołem groźnym, czego dała dowód, wygrywając zdecydowanie z ligowym A. Z. S-em Wrocław. Poziom wszystkich drużyn gwarantuje wyrównaną i ciekawą grę. W nadprogramie mecz juniorów H. C. P. — San. Organizator trójmeczu — R. K. S. San chcąc uprzystępnić szerokim masom oglądanie najlepszych graczy i reprezentantów Polski, wyznaczył popularne ceny wstępu. (jaw)

Mistrzostwa poznańskich siatkarzy

Ub. środy w sali gimnastycznej przy ul. Różanej, rozpoczęły się mistrzostwa okręgowe klasy A w siatkówce męskiej. Udział w nich biorą trzy zespoły: Warty, ZZK — Poznań i HCP. Pierwsza seria rozgrywek wysunęła na czoło drużynę HCP, która z łatwością pokonała obu przeciwników, górując nad nimi co najmniej o klasę. Tak Warta jak ZZK zlekceważyły widocznie mistrzostwa, występując w składach rezerwowych.

Wyniki techniczne: HCP — ZZK 2:0 (15:2, 15:1), HCP — Warta 2:0 (15:6, 15:5), ZZK — Warta 2:1 (7:15, 15:12 i 16:14).

Druga seria rozgrywek odbędzie się w dniu 22 bm. (Mos).

Komunikat do klubów i organizacyj

Poradnia Sportowo Lekarska przy Centralnym Ośrodku Zdrowia, pl. Kolegiacki 12a donosi, że badania lekarskie przeprowadza codziennie, w poniedziałki, czwartki i piątki od godz. 17, w wtorki i środy od 15 i w soboty od godz. 13. Do badań obowiązuje strój gimnastyczny.

Ponadto przypominamy, że zawodnicy skierowani przez Poradnię Sportowo Lekarską przy Centralnym Ośrodku Zdrowia do Poradni Sport. Lek. Specjalistycznej przy II Klinice U. P. winni się zgłaszać do badań od 15 bm. do Szpitala Miejskiego we wtorki, środy, czwartki i piątki od godz. 8 rano.

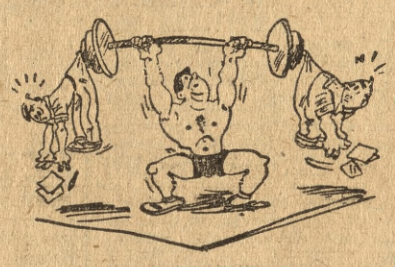

Ciężkoatleta i sędziowie

Palec w ustach...

Są sprzedawcy i sprzedawczynie, którzy z zamiłowaniem ślinią palec przy owijaniu towarów w papier. Dzieje się tak przeważnie w sklepach spożywczych.

Pisanie o tym, do jakiego stopnia urąga to wszelkim zasadom higieny wydaje mi się niepotrzebne. I to w dodatku w okresie wzmożonej walki z gruźlicą.

Proponuję natomiast aby wprowadzić stałą kontrolę nad uroczymi paluszkami ekspedientów, dalej zorganizować przymusowe kursy higieny i uświadamiać, uświadamiać.

Paluszek do buzi? A fe!

t. h. n.

Ofiarował własne oko przyjacielowi

Niedawno w Stanach Zjednoczonych sensację wywołała wiadomość o niezwykłym wprost dowodzie przyjaźni.

Chabina, syn farmera z Albany, pomagając ojcu przy pracy, upuścił worek z wapnem, a unosząca się chmura sproszkowanego wapna wżarła się w jego lewe oko, wypalając rogówkę. W szpitalu lekarze orzekli, że tylko zastąpienie nową rogówką z oka osoby żyjącej może uratować wzrok nieszczęśliwemu chłopcu.

W szpitalu Chabina zapoznał się z Wisey'em, chorym na serce. Starzec serdecznie polubił chłopca i dlatego dowiedziawszy się, że dla uratowania chłopca trzeba, aby ktoś poświęcił oko, bez wahania zaofiarował swoje.

Lekarze zgodzili się na propozycję Wisley, a operację przeprowadził młody chirurg, któremu już nie raz udawały się bardzo trudne operacje.

Przed wyjazdem narciarzy na olimpiadę

ZAKOPANE (PAP). W Zakopanem odbyła się konferencja przedstawicieli Polskiego Komitetu Olimpijskiego oraz Polskiego Związku Narciarskiego. P. K. Ol. reprezentował inż. Przeworski, P. Z. N. dr Boniecki, dr Załuski oraz kpt. P. Z. N. Bujak. Zebrani omówili wyniki przygotowań grupy olimpijskiej narciarzy przed wyjazdem do Saint Moritz. Po konferencji odbyła się odprawa dla wyjeżdżających na Olimpiadę zawodników.

Natalia Kruszona-Bukowiecka

RUBIEŻ

4

Do gabinetu starosty Nieczyńskiego wszedł nieznajomy mężczyzna. Po wymianie kilku grzecznościowych zdań starosta, siadając za biurkiem, poprosił gościa o wyjawienie celu jego wizyty.

— Najmocniej przepraszam w pierwszym rzędzie muszę się przedstawić, Tymen jestem. Oto mój bilet wizytowy.

I miękkim ruchem podał przez biurko kremową kartę wielkości pocztówki. Treść jej wprawiła Mariana od razu w dobry humor.

„Jan Tymen, Pełnomocnik Centralnego Zjednoczenia Handlowego na Ziemie Odzyskane".

— Ale to nie wszystko, panie starosto — dodał szybko Tymen widząc wesołe błyski w oczach Nieczyńskiego. — Oto pismo z ministerstwa polecające mnie panom pełnomocnikom.

Rzeczywiście zaświadczenie było wydane w Warszawie z ogromną zaiste ministerialną pieczęcią. Uprawniało Tymena do zwiedzania wszelkich poniemieckich poważnych placówek handlowych i fabryk.

— Jakie ma pan ode mnie życzenia — spytał nieco tym speszony Nieczyński.

— Och panie starosto, nie wątpię, że pan jako człowiek kulturalny ułatwi mi tylko pracę. Na początek chciałbym zorientować się w stanie byłej fabryki włókna. Warszawa ma szerokie plany co do niej. Szczerze przyznam, że ja z zawodu jestem drogerzystą, ale damskie pończochy i kosmetyki dla dam to rzeczy pokrewne i z pewnością potrafię uruchomić fabrykę.

Nieczyński popatrzał na niego badawczo.

— Mówi pan poważnie?

— Jakżebym śmiał inaczej. W Warszawie głosiłem to samo i wszyscy przyznali mi rację.

— W takim razie pojedziemy zobaczyć tę fabrykę. Panno Doroto, — powiedział w telefon — niech Woźniak zajedzie autem. W razie gdyby ktoś się o mnie pytał, wrócę za godzinę. Proszę zawiadomić wicestarostę.

Gdy wyszli z gmachu, Tymen kiwnął na grupkę ludzi, którzy podeszli z układnym uśmiechem.

— Pan starosta pozwoli, moja żona, mój teść, mój szwagier i brat mojej macochy. Powiadam wam, — zwrócił się do rodziny, — takiego człowieka nie spotkałem jeszcze na całym Zachodzie.

— Spryciarz z naszego Jean'a, — szepnęła do ojca Tymenowa. — Wygląda na to, że już owinął sobie tego durnia wokół palca.

W tej samej chwili szofer robiąc miejsce wchodzącemu do wozu staroście syknął mu w ucho: — Cwaniaki, nie dać się nabrać.

Marian mrugnął porozumiewawczo i niezadowolony, że musiał przerwać poważną pracę dla tak błahej przyczyny, usiadł obok Tymena.

Budynki fabryczne były poważnie nadwerężone wojną. Dziury w dachach, gdzieniegdzie pęknięte mury, brak zasadniczych maszyn i bezszybne okna smutne robiły wrażenie. Nie wiadomo czy tylko dla tego Tymen już po kwadransie znudził się zwiedzaniem. W tym krótkim czasie Marian zdążył spostrzec, że pełnomocnik CZH jest jeszcze większym łajkiem, niż to sobie początkowo wyobrażał.

W drodze powrotnej jechali przez dzielnicę willową. Tymen zaczął się niespokojnie wiercić, wreszcie spytał od niechcenia:

— A te chaty są już wolne?

— Ładnie je pan nazywa — zniecierpliwił się Woźniak — przecież to śliczne wille.

— Ja też właśnie chciałbym się tu zatrzymać — pozwoli pan, panie starosto?

Domki były przeważnie dwurodzinne z małymi ogródkami. Na niewielkiej przestrzeni rosło kilka drzew owocowych z bardzo dobrych gatunków. Mikroskopijne bukszpanowe ganeczki wiły się ciemną zielenią pomiędzy niezliczoną ilością śmieci. Z niektórych okien zwieszały się przyczepione do kija od szczotki dwie brudne szmaty. Kiedyś biała i kiedyś czerwona. Były drzwi gdzie widniały nazwiska polskie napisane poniżej cyrylicą. Ogromne „POLAK" i namalowana chorągiewka miały stanowić ochronę przed maruderami.

Tymen węszył po kilku niezamieszkałych jeszcze willach, wreszcie zajął miejsce w samochodzie bardzo z czegoś zadowolony. Gdy wysiadł przed „Polonią" wylewnie dziękując staroście za uprzejmość, Woźniak aż splunął ze złości.

— Mówię ci Marian, że oni coś knują.

— Wiem o tym od początku. Może rozejrzysz się trochę dziś w nocy, gdyż ja muszę dokończyć swą pracę. A gdyby tak napuścić na nich Anielewicza?

— Ten by sobie dał radę, — mruknął Woźniak wymijając ogromne auto ciężarowe. — Czekaj, cholera co to za wóz? — obejrzał się za siebie. — Ruski nie jest, a my takiego nie mamy.

O godzinie czwartej w nocy Marian podskoczył na łóżku. W pierwszym momencie siedział nieprzytomnie, gdy ponowny ostry dzwonek postawił go na równe nogi.

— Kto tam? Co jest?

— Tu Woźniak. Ubieraj się natychmiast. Właśnie wyjechali. Zrobimy pościg.

— Myślisz o warszawiakach? — spytał plącząc w pośpiechu nogawki.

— Tak powiadam ci całą noc miałem ich na oku. Anielewicz pijany jak bela. Ale mniejsza z tym. Mówię ci przypominają się dawne czasy.

Nieczyński otworzył drzwi stojąc gotowy do drogi.

— Weźmiemy strażnika ze starostwa.

Mknęli szosą w kierunku na Szczecin. Wiodła ona przeważnie przez las. Potężne wraki czołgów i samochodów czerniły się wśród sosen.

— Od razu gdy zobaczyłem wczoraj tę ciężarówkę, to coś mnie tknęło. Powiadam panu staroście, że ja mam nosa. Nie upłynęło nawet pół godziny, gdy Woźniak dojrzał na szosie wóz o którym myśleli. Ciężarówka była szczelnie przykryta plandeką i pędziła co sił w motorze.

— Oni panie starosto.

Marian w lot zorientował się w sytuacji.

— Woźniak gazu! Stań przed nimi w poprzek drogi. Ty ich zatrzymasz — zwrócił się do strażnika.

Woźniak spojrzał na Nieczyńskiego. Obu stanęły w myśli lubelskie drogi w czterdziestymtrzecim roku.

Zgrzyt hamulców i ciężarówka stanęła o trzy metry przed autem starosty. Marian otwierając drzwiczki spotkał się oko w oko z pozieleniałym Tymenem. Zawartość wozu nie pozostawiała nic do życzenia. Piękna fornierowana sypialnia dwa fotele klubowe obite ciemno-wiśniową skórą. Popielicowe futro, materiały na ubrania. Cztery pary dziecinnych bucików, dwie lodówki Boscha, kilka dywanów, komplet do trwałej ondulacji wraz z suszarką, oraz trzy typowe niemieckie bohomazy.

Dochodziła szósta, gdy znaleźli się z powrotem w Rubieży Tymenowa rodzinka była pierwsza klientką w istniejącym od kilku godzin Komisariacie Milicji Obywatelskiej. Przed tym jeszcze w gabinecie Nieczyńskiego Tymen błagał:

— Panie starosto, ja wiem, że zawiniłem, ale to żona mnie skusiła. Mówiła, że pan jest dur.. O przepraszam, że pan łatwowierny i żeby skorzystać z okazji. Ale skoro się nie powiodło, to może bym jednak założył spółdzielnię drogeryjną w Rubieży. Oczywiście, że i pan starosta miałby swoje dochody W mieście było sześć większych drogeryj. To należy wykorzystać, a ręczę panu, że ja się na spółdzielcę doskonale nadaję.

Nieczyński nie miał ani czasu ani ochoty słuchać dalej podobnych bzdur. Wstał, podszedł do Tymena i delikatnie lecz stanowczo, popychając go przed sobą, powiedział na progu. (Ciąg dalszy nastąpi)